

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOŚCIAŃSKI**

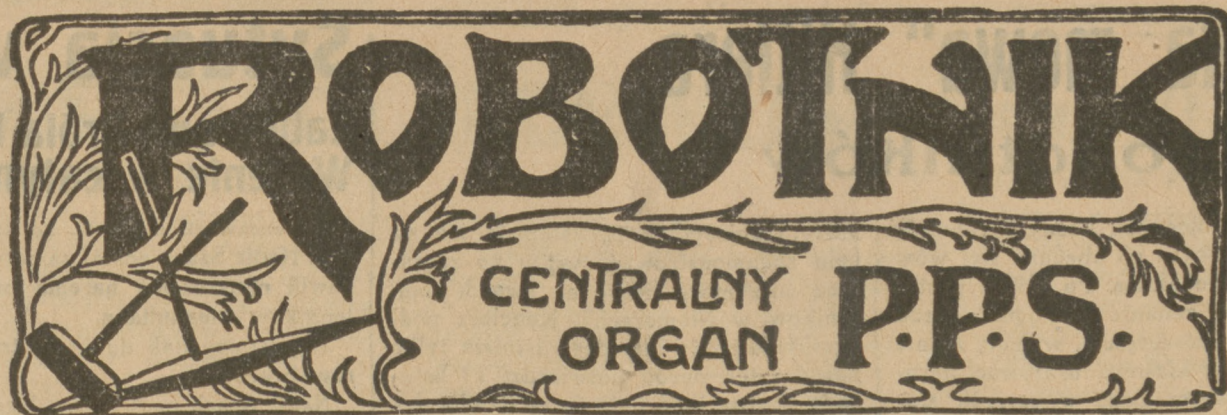
REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

ADMINISTRACJA czynna od 9-5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.

KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 5.06-70

DYREKCJA — 2.20-13

ADMINISTRACJA — 5-13-80

DRUKARNIA — 2.76-43

KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Bezkarność

Proces kartelu cementowego ujął niezwykle zbrodnie, dokonane na organizmie gospodarczym i społecznym kraju: zabijanie doniosłej gałęzi przemysłu, powiększanie bezrobocia, poberanie łapówek od zagranicy przez jednostki pasorzytnicze, paraliżowanie ruchu budowlanego w kraju i t. d. Podobnie postępowanie zresztą i inne kartele, którym nie za to się nie dzieje, a i kartelowi cementowemu — jak wiadomo — krzywdą się nie stała, będzie on w tej lub owej formie nadal grasował.

Ale nietylko kartele są nietykalne, także kierownikom tych karteli, panom kartelowcom, wszystko uchodzi bezkarnie. Na procesie kartelu cementowego mówiło się jedynie o działalności kartelu, jak o jakiejś postaci mitycznej, lub o pojęciu oderwanym, a nie jak o instytucji, kierowanej przez grono ludzi, podlegających tym samym obowiązkom i prawom co wszyscy obywatele. Nikomu z panów sędziów nie przyszło też do głowy, że można i należy pociągnąć do odpowiedzialności nie kartel, lecz panów kartelowców.

Nikt nas nie posadzi o sympatię do okresu „przedmajowego”, w którym byliśmy przeważnie w opozycji do rządów ówczesnych. A przecież przypominamy sobie, jak b. premier Paderewski z trybuny sejmowej gromił paskarzy i groził im szubienicą. Groźba pozostała w sali sejmowej i żadnego paskarza nie powieszono, ale bądźco bądź był to odruch oburzenia na szkodnictwo społeczne paskarzy, okradających ludność i skarb i znieprawdowanych przez najszerze masy. Ów gest odpowiadał też nastrojom tych mas.

A czy kartele nie uprawiają większego rozboju na ludności, niż owi paskarze? Twierdzimy, że tak.

Przypominamy też sobie z okresu „sejmowładztwa” ustawę przeciw łapownictwu urzędników, przewidującą wysokie kary aż do kary śmierci włącznie, co już było zbyt surowością i okrucieństwem. Nie wiemy w jakim stopniu ustawa była wykonywana, kary śmierci — na szczęście — nie zastosowano ani razu. Ale znowu do wód przyzwoitości dobrej woli tępieńca nadużyć na stanowiskach urzędowych.

Panowie kartelowcy b'ora dziś grube łapówki od „obcych agentur” w nagrodę za szkodzenie gospodarstwu polskiemu i za to im włos z głowy nie spada.

W Rosji sowieckiej taka praktyka kartelowa nazywa się sabotażem, za który grozi kara śmierci, wielokrotnie już stosowana przez władze sowieckie.

U nas to samo uchodzi bezkarnie.

Kartele, syndykaty, poszczególne przedsiębiorstwa, uprawiają u nas zresztą nietylko sabotaż gospodarczy, nietylko okradają skarb z podatków, ale też w wielu wypadkach popełniają zwykłą zdradę kraju. I to im także uchodzi bezkarnie. Ba! Prasie zabrania się nawet o tem pisać!

Panowie kartelowcy mają jedno na swe usprawiedliwienie: sprzyja im konjunktura polityczna, sprzyja „system”. „Sanacja” toleruje kartele, po piera je, a niekiedy zmusza do tworzenia karteli. Czołowi ludzie „sanacji” zasiadają w kierowniczych ciągach karteli. Dawniejszy paskarz musiał się poniekąd „przemycać”, ukrywać w społeczeństwie. Kartelowiec paradytuje w „majestacie prawa” i zalicza siebie do elity.

Nikt tyle nie gada o swej odpowiedzialności, „sanacja”, ale też nikt tak nie odczuwa na sobie braku tej odpowiedzialności, co ludzie z obozu „sanacyjnego”, nikt nie czuje się tak bezkarnym jak oni.

I tak się dzieje we wszystkich krajach dyktatury. Póki obóz dyktatury jest u władzy i nie ma nad sobą kontroli, robi co mu się podoba, duży w swą siłę fizyczną. Odpowiedzialność przychodzi dopiero po obaleniu dyktatury, z rąk tych, co byli dotąd jej ofiarą.

Wiedzą o tem dobrze dyktatury faszystowskie i dlatego hołdują hasłu: „po nas potop”.

(jmb.)

„Wybory”

Jak wiadomo, obecnie odbywają się w tempie błyskawicznym, z zachowaniem ścisłej tajemnicy, wybory do rad gromadzkich. Ludność niejednokrotnie dowiaduje się o rozpisaniu wyborów w dniu samych wyborów, nie mogąc, oczywiście, sprawdzić nawet spisów wyborczych. Wobec tego chłopcy po wsiach masowo wstrzymują się od udziału w wyborach. W rezultacie odbywają się zebrania, często składające się tylko z

garsteczki ludzi, którzy odbywają „wybory” przez aklamację, mając tylko jedną listę. Tu się kryje wytłumaczenie faktu, że np. na 198 gromad wiejskich na terenie powiatu łódzkiego, głosowanie odbyło się tylko w pięciu!!

W takim samym tempie odbywają się „wybory” na terenach innych powiatów i, oczywiście, z podobnym skutkiem.

Podobno akcją „wyborczą” kierują

„Wybory” w Niemczech

Przymus głosowania

Ministerjum propagandy wydało specjalne znaczki, które otrzyma jutro każdy wyborca po złożeniu głosu.

Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie uchylania się od głosowania.

Kierownictwo miejscowej organizacji hitlerowskiej w Trewirze wydało swym członkom nakaz zatrzymania każdej osoby, która ukaże się jutro na ulicy bez

znaczka, stwierdzającego oddanie głosu. Wszyscy członkowie organizacji hitlerowskich otrzymali nakaz przestrze-

gania, aby cała ludność danego okręgu wzięła udział w głosowaniu.

Stany Zjednoczone i Związek Republik Sowieckich

Wedle otrzymanych z Moskwy wiadomości między komisarzem Litwinowem, a prezydentem Rooseveltem już zostało osiągnięte zasadnicze porozumienie we wszystkich najważniejszych kwestiach. Amerykańskie koła w Moskwie oczekują oficjalnego aktu wzajemnego uzna-

nia de jure i nawiązania stosunków dyplomatycznych w najbliższym czasie. Wszystkie pisma przepelnione są opisami pobytu komisarza Litwinowa w Stanach Zjednoczonych, oraz cytarami z prasy amerykańskiej.

Aresztowanie członków U.O.N. w Czechosłowacji

Policja polityczna Pragi dokonała licznych aresztowań wśród emigrantów ukraińskich, należących do O. U. N. Aresztowania te mają charakter poniekąd sensacyjny, ponieważ wśród aresztowanych znajdują się najbliżsi współpracownicy szefa OUN, pułk. Konowalca, członkowie kierownictwa nacjonalistów ukraińskich, Martyniec i Senik, oraz pięciu innych wybitnych członków organizacji. Policja przeprowadziła szczegółową rewizję w redakcji organu Konowalca, „Rozbudowa Nacji”, jak również w mieszkaniach aresztowanych, konfiskując szereg znalezionych materiałów i dokumentów. Śledztwo w sprawie aresztowanych nacjonalistów ukraińskich otoczone jest tajemnicą. Powodem aresztowań było ujawnienie łączno-

ści pomiędzy poszczególnymi członkami OUN i wykryta ostatnio centrala wywiadowcza hitlerowców, która działała na terenie Czechosłowacji. Jednocześnie władze zakazały wydawania pism OUN.

XI Zjazd P.S.P.R. w Czechosłowacji

Dzisiaj rozpoczynają się w KARWINIE obrady XI Zjazdu POLSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTJI ROBOTNICZEJ w Czechosłowacji.

Obradom towarzyszyć będą najlepsze życzenia całego polskiego ruchu socjalistycznego.

Nowy dekret sowiecki

Dekret, podpisany przez Stalina i Mołotowa, zawieszka wolny handel produktami wiejskimi do czasu nietylko wykonania dostaw zbożowych, ale i utworzenia rezerw nasiennych przez wszystkie kolektywy. Większość okręgów Związku Sowieckiego, m. in. Ukraina, plan dostaw zbożowych całkowicie wykonała.

Niepoprawny Mac-Donald wyciąga ręce do Hitlera

„Wróćcie do wspólnego stołu!..”

Przemawiając onegdaj na bankiecie w Guildhall, premier Mac Donald, podkre-

śliwszy na wstępie poprawę sytuacji gospodarczej kraju, przeszedł do zagadnienia rozbrojenia.

Powinniśmy — mówił premier — jeszcze czynnie starać się o rozproszenie w narodach tych obaw i tych wymagów niesprawiedliwości, które w końcu prowadzą do wojny. Proporcja zbrojeń, jaka może być przyjęta w konwencji międzynarodowej, zależy od tych krajów, które myślą o ryzyku, jakie pociąga za sobą redukcja zbrojeń.

Niemcy muszą być sygnatariuszami każdej konwencji rozbrojeniowej. Cóż stoi obecnie Niemcom na przeszkodzie przyjść i przedstawić nam swą sprawę?

Zwróciliby się one przecież do trybunału ludzi, którzy chcą pokoju i pragną dać im możliwe pod każdym względem zadośćuczynienie.

Polityka nasza jest w dalszym ciągu polityką pokoju, polityką utrzymania współpracy pomiędzy Francją, Włochami, Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi i polityką uczynienia wszystkiego, co jest możliwe, aby sprowadzić Niemcy do nas i do naszych rokowań.

Obecne stanowisko Niemiec nie jest dobre ani dla nich, ani dla Europy.

Przy takim stanowisku jest rzeczą nietylko trudną, ale prawie niemożliwą pozostać rozsądnym i szlachetnym. Takie stanowisko nie może się utrzymać.

Przed kilku dniami minister von Neurath zaznaczył, iż Rząd jego ma uczynić pewne propozycje. Chcielibyśmy je otrzymać.

Będą one rozpatrzone przez nas jak najczelniej i najbezsstronniej.

Zagadnienie niemieckie polega obecnie nietylko na pokonaniu wrogości stosunkowania się, ile na przyłączeniu się Niemiec do reszty państw drogą dostarczenia dowodów, które muszą być czymś więcej, aniżeli słowami, dowodów dobrej woli, pragnienia nawiązania stosunków dobrego sąsiedztwa i stania się wpływowym czynnikiem współpracy celem rozproszenia w Europie podejrzeń i usunięcia niestałości, co utrudnia nam wszystkim wykonanie zadania, które skłonni jesteśmy wykonać, jeżeli pozwolą na to okoliczności.

Rewelacje „Daily Herald”

Inicjatywa pochodzi od bloku Hitler-Mussolini

Prasa angielska podkreśla znaczenie wczorajszego przemówienia Mac Donalda, stwierdzając, że premier skorzystał z bankietu, aby zaprosić Niemcy z powrotem do stołu konferencyjnego w Genewie.

W związku z tem socjalistyczny „Daily Herald” podaje następujące ciekawe informacje o zakulisowej działalności dyplomatycznej, pozostającej w pewnym związku z zaproszeniem Mac Donalda, wypowiedzianem onegdaj publicznie.

Istnieje możliwość — pisze dziennik — że w ciągu najbliższych kilku dni nastąpią pewne posunięcia dyplomatyczne, których rezultatem może być podjęcie nanowo rozmów rozbrojeniowych z Niemcami.

Dlatego też minister Simon odczytał swój wyjazd do Genewy, mając nadzieję, że uda się tam w przyszłym tygodniu. Z początku spodziewano się, że pismo odrębne Hitlera, jakie Goering zawiązał do Mussoliniego, otworzy możliwości, które mogą być poważnie i z sympatią rozpatrzone przez mocarstwa.

Możliwości te jednak doznały rozczarowania. Aczkolwiek ton tego pisma odrębnego był „pojedynczy”, to jednak było ono zbyt ogólnikowe, aby

mogło stworzyć możliwość podjęcia konkretnych kontaktów.

Wizyta Goeringa traktowana jest nie jako zamknięcie, ale jako otwarcie nowego rozdziału. Goering zabrał ze sobą do Berlina pismo odrębne Mussoliniego.

Napewno nastąpią w najbliższych dniach dalsze kontakty pomiędzy Berlinem a Rzymem.

Aczkolwiek — pisze dalej dziennik — niema powodów do przypuszczenia, że Rząd niemiecki ma zamiar odstąpić od swego żądania natychmiastowego równouprawnienia bez zastrzeżeń, to jednak istnieją słuszne podstawy do mniemania, że Rząd niemiecki z chęcią powitałby możliwość podjęcia nanowo dyskusji, kilkakrotnie wyrażanie gotowości porozumienia się z Francją i Warszawą, wskazują, w jakim kierunku zmierzają wydarzenia.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się w środę, dn. 22 listopada, o godz. 10 r. w lokalu własnym w Sejmie.

PREZYDJUM.

Jeszcze jedna „wielka mowa” Hitlera

Tym razem — do robotników

Wielka manifestacja w zakładach Siemens rozpoczęła się wczoraj o godz. 12 min. 45 przemówieniem Goebbelsa, który m. in. oświadczył, że „Niemcy są dziś siedzibą najszcześliwszego narodu, ponieważ rozumieją, że mają misję do spełnienia, wskazując Europie drogę do pokoju”.

W chwili zjawienia się kanclerza Hitlera odezwały się wszystkie syreny fabryczne. Wśród okrzyków: „heil” kanclerz wchodzi na podwyższenie w hali maszyn. Rozpoczynając przemówienie, Hitler oświadcza, że ma więcej praw od innych do przemawiania do ludu, bo z niego sam pochodzi. Następnie, robiąc aluzję do roku 1918, oświadcza, że naród niemiecki raz już zawiódł, a on chciałby aby zawód ten nie powtórzył się. On sam był równie mało odpowie-

dzialny za wojnę, jak każdy z robotników, słuchających go obecnie. Był wówczas małym robakiem. Po wojnie postawił sobie za zadanie wyciągnąć naród niemiecki z nieszczęścia, widząc, że nie można walką klasową uratować narodu. W dalszym ciągu w ostrych słowach kanclerz zaatakował Traktat Wersalski, zarzucając mu, iż podzielił świat na zwycięzców i zwyciężonych. Zdaniem Hitlera naród niemiecki wypełnił wszystkie zobowiązania traktatowe. W dalszym ciągu wystąpił Hitler przeciwko wewnętrznej walce partyjnej, twierdząc, że tylko mała „klka międzynarodowa” szczeni ludzi przeciwko sobie. Wśród słuchaczy odzywały się głosy: „Żydzi”. Jednakże naród niemiecki jest związany z ziemią i nie chce iść za tymi agitatorami. Zrozumiał on, że trzeba stworzyć nowy ruch, w którym połączyć się uczucia nacjonalizmu z ideą „socjalizmu”. Program wskazuje, że decydujące znaczenie ma tylko naród. Broniąc się od zarzutu, że zniszczył stronnictwa marksistowskie, kanclerz oświadczył: „nie tylko zniszczyłem marksistów, ale i inne stronnictwa mieszczańskie; zniszczyłem je, żeby wspólnie dziś pracować. Prosiłem o 4 lata dla urzeczywistnienia mego programu, gdyż nie można od razu wszystkiego wykonać. Moim zadaniem jest praca wychowawcza. Jeżeli nie dostanę dziś wszystkich to jednak następne pokolenie należy do nas, gdyż my je wychowujemy”.

Następnie kanclerz zapewniał, że program swój wykonać może tylko w spokoju i pokoju. W dalszym ciągu podkreślał Hitler, że bez równouprawnienia nie można myśleć o naprawie gospodarczej w Niemczech. Jeżeli zagranica chce Niemcom swą wolę dyktować, to może to uczynić, ale nie uzyskując podpisu kanclerza Rzeszy.

„Naród niemiecki” — oznajmił dalej Hitler — „nigdy nie złamał swego słowa, przeciwnie zbyt skrupulatnie trzymał się swoich zobowiązań podczas wojny, co było może jego błędem”. Zagranica nie powinna identyfikować niemieckiej emigracji politycznej z narodem, gdyż emigranci są tylko „defraudanta-

mi”. „Plebiscyt” z 12 listopada ma na celu zademonstrować światu że zagranica „nie może liczyć na swoich sojuszników w Niemczech”. Kanclerz podkreślił dalej, że dla niego istnieje tylko naród i ten naród potwierdzi 12 listopada obecną linię polityczną Rządu. Jesteśmy gotowi uczestniczyć w każdej konferencji międzynarodowej oraz podpisać każdą międzynarodową umowę, ale tylko jako równi z równymi, gdyż naród niemiecki nie jest mniej wart od innego.

Hitler zakończył apelem, wzywając robotników do zademonstrowania 12 listopada przed zagranicą, że nie pozwolą oni na „naruszenie honoru niemieckiego”.

Hitlerowcy Akwizgranu „ofiarami” zrecznego oszusta „Rozmach” a trudności życia praktycznego

Sensacją stało się dla hitlerowców okrogu akwizgranskiego aresztowanie pewnego osobnika, który podawał się za księcia Bogdanowa i bawił od kilku tygodni w Akwizgranie, jako rzekomy przedstawiciel rosyjskich faszystów.

Oszust ten, którego prawdziwe nazwisko brzmi William Van Boom, był „gościem” wybitnych przedstawicieli miejscowej organizacji hitlerowskiej i zajmował luksusowy apartament w jednym z najlepszych hoteli w mieście.

W rocznicę urodzin rzekomego księcia urządzili hitlerowcy bankiet, podczas którego wygłoszono przemówienie na cześć nieznanego gościa.

Oszustwo wykryło się naskutek zbyt

Sytuacja w Afganistanie

Zabójcami króla byli zwolennicy Amanullaha? Wrzenie w całym kraju

Z Peszawaru donoszą, że król Mohamed Nadir Szach został zamordowany w chwili opuszczania haremu przez zwolenników Amanullaha.

Napastnicy dali do króla trzy strzały rewolwerowe.

Nadir Szach padł ranny, lecz usiłował się bronić.

Napastnicy powalili króla na ziemię i wlekli go, a wreszcie wśród krzyków ko biet haremowych zaszytych.

Gdy dworzanie nadbiegli na pomoc królowi, był on już martwy.

W Kabulu panuje nastrój niesłychanie podniecony.

Pomimo proklamowania królem następnym tronu Mohameda Zahir Szacha panuje ogólnie przeświadczenie, że nie

zdoła on się utrzymać na tronie w obecnych, niezwykle trudnych, warunkach.

Krają pogłoski, że Amanullah wyjechał już do kraju i że podejmie walkę o tron.

Z drugiej zaś strony zwolennicy Nadir Szacha wezwali brata zmarłego króla, marszałka Szachwali Chana, który jest posłem w Paryżu.

Uchodzi on za człowieka silnej ręki i za zdolnego wodza. Nie jest wykluczone, że Szachwali Chan będzie proklamowany królem.

W Japonii

Krwawy protest przyjaciela skazanych

Z Tokio donoszą, że w domu admirała Takaraba pewien japończyk nazwiskiem Miyata usiłował dokonać „harakiri” na znak protestu przeciwko wyrokowi skazującemu w procesie 10 oficerów marynarki oskarżonych o zabójstwo premiera Inukaji. Miyata wręczył admiralowi Takaraba list i podczas gdy admirał był zajęty czytaniem, zadał sobie nożem ranę w brzuch o 15 cm. długości. W stanie ciężkim został on przewieziony do szpitala.

Uniwersytet warszawski u p. Jędrzejewicza

Jak się dowiaduje ag. „Press” — dnia 10 b. m. w godzinach południowych obradowała w uniwersytecie warszawskim komisja dziekanów pod przewodnictwem rektora Pieńkowskiego. Po naradach tych udała się do premiera Jędrzejewicza delegacja władz uniwersyteckich. W skład delegacji wchodził rektor Pieńkowski oraz dziekani, profesorowie Handelsman, Rafacz i Mazurkiewicz.

Brawo, militaryści!

Jeden z dzienników warszawskich drukuje w odcinku „Życiorys własny przestępcy”, słynnego autora - kryminalisty Urke - Nachalnika.

W jednym z ostatnich odcinków znajdujemy następujący ustęp:

„Nadeszło lato 1920 roku i wojna z bolszewikami. Więźniowie cieszyli się, że jest ruch. Wojna w pojęciu więźnia równa się wolności. Każdy z więźniów kryminalnych marzy, by się na nią dostać. Wszystko, co pachnie grabieżą, krwią, pożogą — pociąga go”.

Brawo, militaryści!

Gdzie jest chleb najdroższy

Podług urzędowych danych, na 1 listopada r. b. odnotowano następujące detaliczne ceny chleba 65 proc. żytniego pyłowego za kg.: Lwów — 35 gr., Drohobycz — 34 gr., Warszawa — 32 gr., Katowice i Bielsko — 31 gr., Wilno, Pińsk, Białystok, Stanisławów, Żyrardów, Poznań, Toruń i Gdynia — 30 gr., Baranowice, Lublin, Tarnopol, Łódź i Kielce — 28 gr., Kraków — 29 gr., Grodno — 27 gr., Włocławek — 25 gr. i Brześć n/B. — 24 gr.

KOMUNIKAT KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20
P. K. O. 1228

Burg O. W służbie Junkrów pruskich zł. 5.—
Donatilius C. Rok. Obrazy z życia chłopów 18-go wieku. zł. 2.50
Haecker E. Historia socjalizmu w Galicji i na Śląsku. T. I. zł. 5.—
Koral W. Przez partię, związki, więzienia i Sybir. zł. 5.—
Rusecki Z. i Posner A. Zasady organizacji klubów i stowarzyszeń zł. 3.50
Swoboda H. Pierwsze piętnastoletnie Polski Niepodległej (1918—1933). Zarys dziejów politycznych. zł. 3.80

WYKWINTNE TRYKOTAŻE



POŃCZOCHY SPORTOWE

Emisja bonów inwestycyjnych na 10 milionów złotych z dniem 1 grudnia

Na podstawie dekretu Prezydenta o utworzeniu funduszu inwestycyjnego, wydał minister skarbu, prof. Zawadzki, dnia 10 b. m. rozporządzenie o emisji bonów funduszu inwestycyjnego.

Z dniem 1 grudnia 1933 wypuszczonych będzie 10 serji bezterminowych, nieoprotentowanych bonów funduszu inwestycyjnego w odcinkach po 25 zł., wartości nominalnej. Każda serja obejmuje 40.000 sztuk bonów o numeracji kolejnej od 1 do 40.000. Numery serji oznaczone są cyframi rzymskimi od I do X. Ogółem zatem emisja bonów funduszu inwestycyjnego na dzień 1 grudnia r. b. wyniesie 400 tysięcy sztuk na sumę 10 milionów złotych.

Umarzanie bonów funduszu inwestycyjnego odbywać się będzie w drodze losowania publicznego, przeprowadzanego co tydzień przez komisję rządową. Losowanie polega na wyciągnięciu siedmiu numerów z liczby numerów od 1 do 40.000, przyczem bony, opatrzone wyciągniętymi numerami, uznaje się za równocześnie wylosowane we wszystkich serjach. Losowanie odbywać się będzie co czwartek, jeśli zaś czwartek jest dniem świątecznym, losowanie prze suwa się na środę, a o ile i środa i czwartek są dniami świątecznymi, losowanie odbywać się będzie w piątek.

Zmiany w Warszawskiej Kasie Chorych

W warszawskiej Kasie Chorych został zwolniony ze stanowiska p. Harmata - Garmat, długoletni wice - dyrektor i były p. o. dyrektora Kasy.

P. Garmat otrzymał wprawdzie trzymiesięczne odszkodowanie, jednak zwolnienie go ze stanowiska stanowiło dla niego samego ogromną niespodziankę. Karjera urzędnicza p. Jerzego Garmata była następująca:

W latach 1905—8 p. Garmat był urzędnikiem do specjalnych poruczeń przy gubernatorze piotrkowskim. Za „zasługi”, położone na tem stanowisku, mianowany został naczelnikiem powiatu będzińskiego. P. Garmat nazywał się wtedy Harmata.

Po uzyskaniu Niepodległości p. Harmata zmienił nazwisko na Garmat i

Wylosowane bony funduszu inwestycyjnego wykupywane będą przez kasy urzędów skarbowych po 100 zł. za bon 25-złotowy. Sprzedaż bonów funduszu inwestycyjnego odbywać się będzie za pośrednictwem kas urzędów skarbowych, urzędów pocztowych oraz innych, upoważnionych do tego placówek.

Bony funduszu inwestycyjnego przyjmowane będą w imiennej wartości przez kasy urzędów skarbowych i urzędów celnych na zapłatę wszelkich państwowych podatków i danin, opłat, ceł, kar pieniężnych i grzywnien oraz na spłatę zobowiązań pieniężnych wobec skarbu państwa. Bony funduszu inwestycyjnego mogą być wymienione przez kasy urzędów skarbowych na gotówkę według ich wartości imiennej bez żadnych potrąceń. Jeżeli kwota bonów, przedstawiona w danej kasie do wymiany przez jedną osobę w ciągu jednego dnia, nie przekracza 100 złotych, wymiana następuje natychmiast. O ile kwota ta wynosi ponad 100 do 5000 złotych — wymiana następuje w ciągu dni trzech. Wymiana bonów, jednorazowo przedstawionych przez jedną osobę w kwotach ponad 5000 zł., może być uskuteczniiona wyłącznie w kasie pierwszego urzędu skarbowego w Warszawie.

(PRESS)

Zmiany w Rządzie kanclerza Dollfussa Ustąpienie dr. Burescha

Minister finansów, dr. Buresch, zgłosił swą dymisję. Jak wiadomo, podczas ostatniego przekształcenia gabinetu dr. Dollfussa dr. Buresch, który zajmował swego czasu stanowisko kanclerza i jest znaną osobistością polityczną, wyraził już wtedy gotowość ustąpienia.

Dr. Buresch ma objąć stanowisko prezesa pocztowej kasy oszczędności. Tekę

finansów otrzyma prezes „Creditanstaltu”, dr. Johan, który uchodzi za wybitnego fachowca, pod względem politycznym zaś jest zbliżony do chrześcijańsko-społecznych. Dymisja dr. Burescha będzie przyjęta w najbliższym czasie.

Zjazd Czerwonych Harcerzy

Zjazd Czerwonych Harcerzy odbędzie się dnia 8, 9 i 10 grudnia w Częstochowie. Organizacje prowincjonalne winny natychmiast nadesłać zgłoszenia i przysłać delegatów oraz sprawozdania z działalności.

Będą zniżki kolejowe, bezpłatne noclegi i tanie badzo wyżywienie.

Zjazd winien być licznie obsesany.

Sprostowanie

Do notatki wczorajszej p. t. „Pochód socjalizmu” wkraśl się błąd. W wyborach do izb robotniczych w Jugosławii listy socjalistyczno - klasowe w Belgradzie, Zagrzebiu i Serajewie skupiły 90% ogółu głosujących, a nie 50% jak mylnie wydrukowano.

Uchwała pracowników Warszawskiej Straży Ogniowej

Nadzwyczajne ogólne zebranie pracowników Warszawskiej Straży Ogniowej w dniu 7 i 8 b. m. uchwała: wyrazić kategorię protestu przeciw zatrzymaniu reszty pensji za m-c październik b. r., którą Zarząd miasta chce traktować jako należność pracownikom, a którą ma spłacić ratami.

Nauczeni doświadczeniem pracownicy, nie mając jeszcze wypłaconej zaległości z 1930 r., zmuszeni są protestować przeciw

zwiększaniu długu u pracowników i domagać się wypłaty zapracowanych należności. Niewypłacenie reszty zarobków z m-ca października r. b. pracownicy traktować będą jako akt wrogi Zarządu miasta w stosunku do nich.

Zebrani podkreślają, że służba bezpieczeństwa publicznego winna być pod względem wypłaty poborów traktowana życzliwiej, niż dotychczas.

SUKNIE I BLUZKI

PO PRZEBUDOWIE LOKALU
POLECA W NAJWIĘKSZYM WYBORZE

ZNANA W CAŁEJ POLSCE
KURTOWNIA M. HOPMAN

Warszawa, NALEWKI 38, Tel. 11-55-72

(Front I-sze piętro)

HURT! NISKIE CENY! DETALI

Gdańsk w kleszczach hitleryzmu

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Gdańsk, w listopadzie 1933. Nowomianowany Wysoki Komisarz Ligi Narodów Seam Lester przybędzie do Gdańska dopiero w drugiej połowie stycznia 1934, ale żeby przywiozł on z sobą najlepszą wolę i największy zasób energii, wątpić należy, czy uda mu się naprawić to wszystko, co zepsuł dotychczasowy W. Komisarz Rosting swoją ośpałością, brakiem jakiejkolwiek inicjatywy i niezrozumieniem odpowiedzialnego zadania, jakie jego mocodawcy — Liga Narodów — na barki jego włożyła.

Jedno mocniejsze uderzenie pięścią w stół w czerwcu roku bieżącego otrzęwiłoby w porę panów Rauschninga, Greisera i Forstera i ostudziłyby ich brunatny zapal i faszystowską gorliwość. Pan Rosting rolę swoją ograniczył do roli niemieckiego obserwatora, co do reszty rozsuchało pacholców pruskich i dzisiaj Gdańsk, jeśli nie prawie to faktycznie jest pruską prowincją, a nazwa „wolne miasto” brzmi, jak gorzka ironja.

Tęgo zarządzenia przez p. Rostinga swoich najelementarniejszych obowiązków nie naprawi jego ostatni raport, wysłany do sekretariatu Ligi Narodów w związku z zawieszeniem dwóch pism

Pożyteczna inowacja

Jak wyczytaliśmy w jednym z pism prowincjonalnych, w Tomaszowie Maz. „STALY KOMITET” obchodów narodowych odbył posiedzenie, na którym ustalono program uroczystości... etc.

Wypada z satysfakcją powitać słuszną i pożyteczną inicjatywę tomaszowskich „sanatorów” w sprawie zakładania „STALYCH KOMITETÓW”, t. zw. obchodów narodowych. Bo proszę pomyśleć: „obchody narodowe” odbywają się u nas ostatnio przeciętnie co dwa — trzy dni, a jak do brzo idzie — to po parę „święta” przypada z rzędu. Cóż za kłopot z każdorazowym powoływaniem „komitetu obchodowego”? Cóż za kłopot z zwoływaniem posiedzeń, wyborów, prezydium etc. etc.!

Zas pomysł „stałych komitetów” usuwa te kłopoty w sposób idealnie skuteczny, zwłaszcza że same programy t. zw. obchodów narodowych zostały już dawno ujednolicone i zestandaryzowane. Skład takich „stałych komitetów” nie naraża oczywiście trudności: p. starosta lub jego zastępca, referent bezpieczeństwa, naczelnik urzędu skarbowego i jeszcze paru panów z B. B. I raz na zawsze spokój — ład — porządek i gwarancja sukcesu.

Doskonały pomysł tomaszowski powinien stanowczo znaleźć zastosowanie wszędzie, gdzie urządzane są „sanacyjne” „obchody narodowe”. Tembardziej, że kadry tych „stałych komitetów” będą mogły być z powodzeniem użyte do czekającego nas w niedalekiej przyszłości uroczystego sypania wiadomego kopca, który rozmiarami i wysokością przewyższy niewątpliwie wspaniałe egipskie piramidy, nie mówiąc już o monumentalach krajowych. Bd.

opozycyjnych i zaarrestowaniem i osadzeniem w areszcie ochronnym trzech osób z pośród administracji tych wydawnictw. Aresztowani zostali: naczelny dyrektor wydawnictwa socjalistycznego „Danziger Volksstimme” tow. Focken oraz kierownik i buchalter wydawnictwa centrowej „Danziger Landeszeitung” pp. Kilian i dr. Teipel. Pierwsze zarządzenie brzmiało na 3 miesiące, ale, gdy pierwszy gniew przeszedł, zredukowano areszt do trzech tygodni.

Kara ta spotkała kierowników wydawnictw za to, iż śmieli zaskarżyć bezprawne postępowanie władz gdańskich do W. Komisarza Ligi Narodów, co w pojęciu „brunatnych koszuł” jest równoznaczne ze zdradą kraju. Aż tak!

Jeżeliby chodziło o rzeczywiste popelnioną „zdradę kraju”, to wydaje się, że nietylko trzy tygodnie, ale nawet trzy miesiące stanowią nazbyt łagodny wymiar w porównaniu z ciężarem winy, ale kłoby to chciał doszukiwać się jakiejś logiki w postępowaniu „brunatnych koszuł”!

Katolicka „Landeszeitung” zawieszona została na dni 8 i prawdopodobnie 11 listopada już się ukaże. Socjalistyczna „Volksstimme” zawieszona na dwa miesiące. Wydawnictwo dziennika socjalistycznego zgłosiło do Senatu protest przeciw zarządzeniu policji, lecz protest nie został uwzględniony. W uzasadnieniu odmowy oskarża się pismo, iż sprawozdania sądowe z toczącego się w Gdańsku procesu o mord, robione jest tendencyjnie. Brak obywateli w sprawozdaniu w tem się przejawia, że niektóre zdania były podkreślone przez wydrukowanie tłustem lub rozstawieniem pismem. A wogóle — pisze Senat — celem istotnym dziennika „Danziger Volksstimme” „jest podkopywanie uznania obecnego kierownictwa państwa”.

I znowu napotykać tu na brak logiki: robotnicy gdańscy stanowiący gros czytelników dziennika socjalistycznego nie mieli i nie mają uznania dla pp. Rauschninga, Greisera i Forstera i trudno byłoby to nieistniejące u nich uznanie podkopać.

Powracając jeszcze do p. Rostinga, warto zaznaczyć, iż p. Wysoki Komisarz byłby nadal kontynuował swoją drzemkę, gdyby nie zbudziły go donośne ode-

zwanie się delegata Francji w Genewie p. Massigli, który przed forum międzynarodowe wyciągnął sprawę Gdańska. To wystąpienie może także sprawiło, że raport p. Rostinga do sekretariatu Ligi Narodów omawia nietylko ostatnie zdarzenia, jak zawieszenie pism i aresztowanie administratorów, wydawnictw, lecz także poruszył szereg innych wypadków łamania konstytucji gdańskiej przez obecnych gospodarzy „wolnego miasta”.

Jan z Tczewa.

Zgon Józefa Landaua

Dnia 8 b. m. zmarł w Warszawie w 58 roku życia Józef Landau, jeden z przewodców i pionierów wolnomysliczstwa w Polsce.

Józef Landau rozpoczął swą karierę literacko — publicystyczną od poezji i zbiór jego utworów poetyckich ukazał się pod pseudonimem Krajewski, rychło wszakże porwała go praca społeczna, a przedewszystkiem umiłowana idea wolnomysliczstwa, której całe życie poświęcił. Pisał kilka rozpraw filozoficznych, jak „Człowiek sam w sobie”, „Na progu poznania”, „Pod pieczęcią milczenia” i t. d. Prowadził i przewodził kółkom młodzieży postępowej i wolnomysłnej, gdzie dążył do poznania jako plemienny mówca o niezbitą siłę argumentacyjną.

W latach 1923 i 1924 redaguje „Myśl Wolną”, którą już przedtem zasiłał swe mi pracami, a od r. 1931 redaguje „Racjonalistę”, organ intelektualistów Pol. Zw. Myśli Wolnej.

Był kilkakrotnie delegatem P.Z.M.W. na kongresy międzynarodowe.

Pogrzeb przy bardzo licznych udziałach przyjaciół i znajomych Zmarłego oraz wolnomyslicieli polskich odbył się wczoraj na cmentarzu żydowskim, gdyż pomimo uchwały Rady Miejskiej, pomimo załatwienia wszelkich niezbędnych i zbędnych formalności P. Zw. M. W. nie może jeszcze przejąć przydzielonego mu terenu pod cmentarz dla bezwyznaniowych.

Nad trumną Landau przemawiali prof. Tad. Kotarbiński oraz ob. Grzegorz Dziatłowski.

Pamięci Józefa Landau cześć! B.

Zawieszenie wykładow na Politechnice i S.G.G.W.

Wczoraj na Politechnice, w Wyższej Szkole Handlowej i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego młodzież wszechpolska kolportowała antyżydowskie ulotki, w których nawoływano do bojkotu kolegów — Żydów i do wyznaczenia im oddzielnych miejsc w salach wykładowych.

Ulotki te wywołały duże podniecenie. Na W. S. H. i S. G. W. doszło do

starć między akademikami. W rezultacie gorszących awantur rektorzy: Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Politechniki zawiesili wykłady na czas nieograniczony.

W związku z zawieszeniem wykładow rozesłała się pogłoska, że minister Jędrzejewicz ma zamknąć obiedwie uczelnie, w których wykłady zostały zawieszono.

Przegląd prasy

ZNAMIENNA KONFISKATA.

W jednym z ostatnich numerów „Robotnika” skonfiskowano przedruk rewelacji francuskiego dziennika rządowego „La Republique”, o zbrodniach Niemiec hitlerowskich: o tem, u którego z sąsiadów hitlerowskie Niemcy zakupują materiały wojenne. Podobnemu losowi, jak „Robotnik” uległ „Naprzód”, który na temat tej szczególnej konfiskaty pisze:

„Równocześnie skonfiskowano przedruk tych rewelacji w krakowskim „Nowym Dzienniku” i w warszawskim „Robotniku”. Natomiast w katowickiej „Polonii” (Nr. 3263) ukazały się te sensacyjne rewelacje bez przeszkód ze strony cenzury. „Polonia” dodała do nich następującą uwagę:

„Przeprowadzenie wyczerpującej dyskusji w tej sprawie i wyjaśnienia czynników miarodajnych są niezbędne. Im szybciej one nastąpią, tem lepiej zarówno dla opinii polskiej, jak zagranicznej”.

Żądanie dyskusji i wyjaśnień zostało krótko i stanowczo załatwione — konfiskata...”

WYBORY BEZ WYBORÓW.

Tak, jak przewidział w swem przemówieniu sejmowym tow. Niedziałkowski, „sanacja” usiłuje wynik „wyborów” do rad gromadzkich, do których to „wyborów” ze względu na specyficzny regulamin i krótki, 6 dni trwający okres przedwyborczy — opozycja prawie wcale nie staje — zaliczyć na swą korzyść. P. A. T., „Iskra”, poszczególne dzienniki „sanacyjne” obwieszczają światu 90% zwycięstwo wyborcze obozu rządzącego. „I zwycięzca” — woła „Express Poranny”. Niepozabawiony humoru i bezczelności „Kurier Poranny” ogłasza: „Wybory pod hasłem najlepszych ludzi”. P. Korsak reklamuje w wywiadach nową ustawę i na wzór włosko — hitlerowski wydany regulamin wyborczy. Jednym słowem radość. Ale kto uwierzy, że przy rzetelnych, normalnych wyborach wybranych w biłgorajskim powiecie na 528 radnych jednego tylko opozycjonistę — z czego triumfuje „Iskra”.

My wiemy i pisaliśmy już jak się te „cuda wyborcze” osiąga, wiemy czemu zawdzięczać należy to „zwycięstwo” „jedynki”.

Pisze też o tem „Gazeta Warszawska”:

„Ludność wiejska nie może do tego regulaminu wyborczego się zastosować — zwłaszcza wobec piorunująco rychłych terminów wyborów, a nawet tam, gdzie wyborcy wypełniają wszystkie formalności dla zgłoszenia niezależnych list kandydatów, znajdują się sposoby na unieważnienie tych list, jako że komisje wyborcze są w zupełności zależne od starostw, a orzeczenia tych komisji są bezapelacyjne.

Reklamowane przez „Iskrę” zjawisko jedynych list, czyniące wybory zbędnymi, nie jest wyrazem politycznej miłości ludności wiejskiej do BB, ani wogóle jej

solidarności. Robi się poprostu tak, że inne listy uznaje się albo za spóźnione, albo zgłoszone niezgodnie z regulaminem, a następnie ogłasza się za wybranych kandydatów jedyną listę ważną, przygotowaną w sekretariacie BB i zgłoszoną przez kilku, mniej lub więcej szczerzych zwolenników sanacji w danej gromadzie.

Nie mając narazie pod ręką pewnych dowodów, nie twierdzimy, że listy opozycyjne są unieważniane zawsze bezprawnie. Z pewnością zdarza się, że ludzie, nie obzajmieni dokładnie z regulaminem wyborczym, uchybia tu i ówdzie jakimś jego przepisom. Ale mamy dostateczne powody do twierdzenia, że ten regulamin jest nastawiony nie na ułatwienie, ale na utrudnienie ludności wiejskiej aktu wyborczego”.

FIASKO „SANACYJNEJ” POLITYKI MNIEJSZOŚCIOWEJ.

Ośmy już rok rządzi „sanacja” i zdaje się, że miała dość czasu, by zrealizować choćby cząstkę tych buńczucznych zapowiedzi, jakie dawała społeczeństwu, zapewniając, że rozstrzygnie, złagodzi, unormuje kwestię mniejszości narodowych w Polsce. Nie można powiedzieć, by nic nie robiono. Chwytało się różnych sposobów, środków i środków: od „pacyfikacji” począwszy, poprzez inne próby aż do „przyjaźniskich rozmów” i do sądów doraźnych, i wszystko to, i wiele innych rzeczy, nie dało rezultatu. Skończyło się fiaskiem... Stwierdza to nie kto inny, jak „sanacyjny” a nie jakiś złośliwie partyjny „Kurier Polski”:

„W Małopolsce Wschodniej dzieje się źle, że trzeba bardzo poważnie zastanowić się nad tem, jaką politykę należałoby tam wreszcie obrać i ustalić. P. premier Jędrzejewicz poświęcił w swem przemówieniu kilka zdań próbom wicherzeń w Małopolsce Wschodniej, zaznaczając, że „spotykają się ze zdecydowaną postawą organów administracji państwowej”. To jest oczywiście konieczne. To jednak jeszcze nie wystarcza. Obecna sytuacja na terenie Małopolski Wschodniej wymaga, zwłaszcza na tle dokonywających się obecnie zmian w układzie stosunków międzynarodowych, poważnej i planowej pracy nad oczyszczeniem tego gruntu, ciągle niepokojnego i niespokojnego. Jest to postulat polski”.

Po ośmiu latach „sanacyjnych” rządów okazuje się, że „w Małopolsce Wschodniej dzieje się źle” i że „trzeba się bardzo poważnie zastanowić” nad tem, jaką politykę należałoby tam wreszcie obrać i ustalić. Rychło w czas!

S.EK.

STUDENT-wychowawca (energiczny) poszukuje kondycji, półkondycji, lekcji (polskim, niemieckim, łaciną, matematyką) tel. 12-07-25 i 12-24-6.

STUDENT Uniwersytetu Warszawskiego, rutynowany korepetytor i wychowawca, udziela lekcji w zakresie 8 kl. gimnazjum. Tel. 287-07.

Odcinek prawniczy

Przymusowe rozjemstwo w przemyśle i handlu — a ustrój Państwa

W końcu października r. b. ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta o przymusowym rozjemstwie między pracodawcami a pracownikami w przemyśle, w handlu, komunikacji i w zasadzie prywatnych (nie państwowych i samorządowych) zakładach użyteczności publicznej, gdy, wedle rady ministrów, zatarg między stronami nabiera charakteru, zagrażającego ogólnopństwowemu interesom gospodarczym. Dla stosunków na roli i dla dozorców domowych rozporządzenie to niema zastosowania i w tych gałęziach pracy nadal obowiązują stare przepisy.

Nowe rozporządzenie obowiązywać będzie tak długo, jak to będzie wygodne rządowi, art. 13 nowego prawa stanowi bowiem, iż rada ministrów sama może rozporządzenie o przymusowym rozjemstwie uchylić. Ciekawe, iż rozporządzenie nie obowiązuje na terenie Pomorza i Górnego Śląska, gdzie nadal obowiązuje prawo niemieckie z 1918 r., lecz obowiązuje w Poznaniu.

Charakterystyczny dla nowego prawa jest skład Komisji Rozjemczej: przewodniczącego wyznacza Minister Opieki Społecznej, dwu członków wyznaczają Ministrowie Sprawiedliwości i właściwej gałęzi pracy, oraz ławników powołuje, wyznaczony przez rząd, przewodniczący Komisji w jednokrotnej ilości od przedstawicieli pracodawców i pracowników.

Ilość ławników nie jest określona w rozporządzeniu. Uprawnienia ich również nie są wymieniane, zaś ten fakt, iż

przedstawiciele Ministerstw nazywają się członkami, a przedstawiciele stron w zatargu ławnikami — daje dużo do myślenia i wzbudza wątpliwość, czy uprawnienia ławników będą równe uprawnieniom członków.

W każdym razie rząd razem z ławnikami jednej ze stron stanowi większość, z czego wynika, iż faktycznie zatarg zawsze rozstrzygnięty zostanie przez przedstawicieli rządu, a głos reprezentantów stron będzie posiadał jedynie charakter doradczy, zresztą orzeczenie Komisji Rozjemczej może być przez rząd stronom narzucone nawet bez ich zgody.

Również zupełnie nie jest wiadome, jak przez rząd powołane zostanie do Komisji Rozjemczej przedstawicielstwo stron, a więc i pracowników. Czy przedstawicielstwo to wyjdzie ze związków zawodowych i jak się rozłoży na poszczególne związki tej samej gałęzi pracy, czy też zostanie ukonstytuowane w inny sposób i w jaki? Czy nie taki, że związki swobodne zostaną zmajoryzowane przez inne?

Wszystko to zależeć będzie od rządu, samo rozporządzenie Prezydenta posiada bowiem niewątpliwie celowo tylko charakter ramowy.

Wreszcie Ministrowie Opieki Społecznej i Przemysłu i Handlu mogą uchylić orzeczenie Komisji Rozjemczej przed upływem terminu, na jaki zostało wydane, o ile warunki gospodarcze uległy od czasu wydania orzeczenia zmianie, t. j. faktycznie wtedy, gdy rząd będzie

żyzył sobie orzeczenie uchylić.

W ten sposób przewaga w stosunkach pracy — zamiast być oddana swobodnym związkom zawodowym — przelana została na organa w rzeczywistości powołane i mianowane przez rząd lub też na sam rząd. Ewolucja u nas idzie w tym samym kierunku, co i w Niemczech, gdzie powstała nowa ustrój społeczny, będący aparatem państwa — partii w dziedzinie gospodarczej. Niemcy przechodzą do typu włoskiego państwa ceników plac. Widzimy tę samą tendencję i u nas.

Józef Litauer.

Legalizowany mord

Rząd Hitlera uchwalił ostatnio prawo, które legalizuje mord popełniony na każdym wolnym obywatelu. Pod nazwą ustawy, zabezpieczającej porządek prawny, kryją się postanowienia, gwałcące ten porządek w drastyczny sposób.

Nowa ustawa grozi karą śmierci każdemu, kto zagrażać spórządza lub rozpowszechnia odezwy lub inne druki, skierowane przeciwko „Trzeciej Księżycy”. Prawo przepisuje, że czynny ten musi być ścigany przez państwo. Każdy, kto usiłuje przewieźć druki takie do Niemiec lub tam je rozpowszechniać, podpada również pod karę śmierci. W okolicznościach łagodzących pod karę więzienia do lat piętnastu.

Kara więzienia do lat pięciu grozi w dalszym ciągu każdemu, kto wykracza przeciwko ustawie, zabraniającej tworzenia partii politycznych, lub pozostałe w związku z propagandą o torturach, dokonywanych przez reżim hitlerowski.

Do sądenia wszystkich opisanych czynów powołano sądy specjalne z wyłączeniem sądów zwykłych.

W oficjalnym komentarzu do ustawy czytamy:

O ile chodzi o ochronę państwa przed niebezpieczną działalnością zagranicą, to w ustawie ustalono, że ciężka kara śmierci, dożywotniego więzienia albo więzienia do lat pięciu grozi każdemu, kto zagrażać spórządza lub rozpowszechnia druki, zawierające znamiona zdrady stanu, albo dopuszcza się tej ostatniej zbrodni. W miejsce dawnego przepisu, że prokurator może ścigać takie zbrodnie, wstępuje nowa zasada, a mianowicie, że czynny takie muszą być ścigane. Dalszy przepis podciąga pod opisane wyżej kary każdego, usiłującego druki zagrażać spórządzone przewieźć do kraju, albo po przewiezieniu w kraju rozpowszechniać, albo też pochwała i popiera w kraju zbrodnie zdrady stanu, popełnionej zagranicą.

Rząd Hitlera przypuszcza, że przy pomocy drakońskich kar zdoła zgnieść wszelkie odruchy opozycyjne. Jednak walka idei z prawem karnem zawsze kończyła się zwycięstwem myśli, a klasę narzuconej formuły prawnej.

F. M.

Mieszkanie w dzielnicach ulepszonych po 1914 r.

Pojawiła się od pewnego czasu sprawa wysokości komornego w starych domach, położonych w dzielnicach, w których przeprowadzono w ostatnich latach, lub wogóle po wojnie, poważniejsze ulepszenia mieszkaniowe, a więc doprowadzono tramwaje, elektryczność, wodę, łożyska chłodnic i lepsze bruki i t. p. Właściciele domów występują w takich wypadkach z żądaniem ustalenia wysokości komornego przez urząd rozjemczy, twierdząc, że płacone dotychczas komorne, oparte na przedwojennym komornym, nie ma już żadnej racji, bo chodzi teraz o lokal zupełnie inny, który w obecnym stanie swym wcale przed wojną w r. 1914 nie istniał.

Urzędy rozjemcze nieraz żądania takie uwzględniają, ustalając np. za lokal jednolizbowy, za który dotąd płacono komorne podług pięciu rubli przedwojennych, t. j. 13 zł. miesięcznie, komorne podług dwunastu rubli przedwojennych, a więc 32 zł. miesięcznie.

Obrona lokatorów w sprawach tych jest utrudniona, gdyż od urzędu rozjemczego można odwołać się tylko do wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego, decydującego tego rodzaju sprawy z niechęcią do bliźszego zastanawiania się nad niemi.

Czy należy rzeczywiście uważać, że lokal w dzielnicy, w której przeprowadzono ulepszenia, jest zupełnie innym lokalem i że komorne przedwojenne z 1914 r., na którym opiera się ustawa o ochronie lokatorów, nie ma już dla tego mieszkania znaczenia?

Art. 5 ustawy o ochronie lokatorów pozwala nie liczyć się z przedwojennym komornym tylko wtedy, gdy nie można udowodnić przedwojennego komornego, albo gdy to przedwojenne komorne jest widocznie wygórowane. Żaden z tych wypadków tu nie zachodzi. Tramwaje, chodniki, wodę, elektryczność przeprowadził nie właściciel domu na swój koszt, lecz miasto. Właściciel domu miał tu pewne koszty, przylaczył swój dom do urządzeń wodociągów czy elektrycznych. Nieraz jednak lokatorzy mają z tego tylko częściową korzyść: elektryczność i woda może być tylko na schodach, woda w podwórzu, bo lokatorów nie stać na doprowadzenie jej do swoich mieszkań. Czy za wszystkie te urządzenia lokator ma płacić właścicielowi domu? Oczywiście nie.

Wynika stąd, że mieszkań w dzielnicach unowocześnionych nie można uważać za takie, dla których komorne przedwojenne da się stwierdzić; są to najwyżej mieszkania ulepszone. Można tedy dla nich ustanowić pewien dodatek procentowy do przedwojennego komornego. M. B.

Straszliwy proces w Hitlerji

Oskarżeni są socjaliści

Pod nagłówkiem „Tajna masowa rozprawa sądowa przeciwko 91 niemieckim socjalistom“ „Manchester Guardian“ pisze, że „aczkolwiek rozprawa sądowa o podpalenie Reichstagu jest niewątpliwie doniosła, nie powinna jednak usuwać w cień innych rozpraw politycznych, odbywających się w Niemczech. Jedną z takich rozpraw rozpoczęła się w Dreźnie dnia 1 listopada. Na ławie oskarżonych zasiadło 91 członków socjalistycznej partii. W prasie nie było żadnej wzmianki o rozprawie. Niemniej jednak już od godz. 6 rano kilkuset robotników oczekiwało przed sądem, lecz do gmachu sądowego wpuszczono tylko kilku tak, iż oskarżeni znacznie przewyższali liczbę publiczności. Na sali nie było wcale sprawozdawców prasowych, sam sąd bowiem dostarczał prasie, pozostającej oczywiście pod nadzorem „narodowych socjalistów“, skąpych wiadomości o ile uważał je wogóle za stosowne. Komendant oddziału szturmowego eskortującego grupę więźniów ostrzegł tłum zebrany przed sądem, że w razie okrzyków lub protestów tłum będzie strzelał ostrymi nabojami.

Przewodniczący, otwierając rozprawę, zaznaczył, że jeżeli oskarżeni spowodują jakiegokolwiek zamieszanie przez zbyt częste pytania lub niepotrzebne uwagi, to zostaną postawieni przed sądem nadzwyczajnym, co oczywiście na leży rozumieć, że zostaną poddani torturowaniu. Groźby te wywołały pożądany skutek, gdyż wielu z więźniów przeszło już katusze bicia, a niektórzy mieli na sobie widoczne ślady znęcania się nad nimi. Oskarżenia oparte było na zeznaniach, które w wielu wypadkach wymuszano terorem w siedzibie.

Obstrukcja. Już starci mistrze sztuki oskarżkiej uznali, że naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ jest najbardziej niezawodnym środkiem czyszczącym kiski.

bie oddziałów szturmowych. Przewodniczący sądu ostrzegł więźniów, aby zeznawali zgodnie z „prawdą“ a więc zgodnie z pierwotnymi zeznaniami, w przeciwnym razie czekają ich ciężkie kary. Więźniowie oskarżeni są o przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, o wydawanie nielegalnej gazety „Klassenfront“, o wyjawianie tajemnic wojskowych oraz działanie na rzecz niedozwolonych organizacji.

W ciągu pierwszego dnia rozprawy przesłuchano 31 oskarżonych, badanie pozostałych 60 odbyło się w ciągu 5-iu godzin drugiego dnia. Niektórzy z nich powrócili do zeznań, jakie od nich wymuszono, ale inni śmiało oświadczyli, że się nad nimi znęcano.

Procesy tego rodzaju — pisze dalej

dziennik angielski — docierają jedynie do wiadomości miejscowej ludności i to w sposób bardzo skąpy, a dokładne szczegóły otrzymać można jedynie z wielkim trudem, dopiero po kilkudziesięciu tygodniach. O ile zostały wydane, nie są wogóle znane zewnętrznemu światu.

Jakkolwiek proces o podpalenie Reichstagu — oświadcza „Manchester Guardian“ jest niesprawiedliwy, to jednak oczy świata są na niego zwrócone i wszystkie szczegóły stają się od razu znane, natomiast proces w rodzaju dresdeńskiego są ukrywany, gdyż więźniowie są zbyt biedni, aby mogli opłacić obronę i zapewnić procesowi rozgłos, są więc zdani na łaskę lub niełaskę sędziów.

Tragifarsa sądowa w Berlinie

Dokończenie rozprawy czwartkowej

Na rozprawie czwartkowej w procesie o podpalenie Reichstagu przesunął się galeria świadków, których zeznania dotyczyły oskarżonych Bułgarów. Przesłuchiwanie tych świadków towarzyszyły ustawiczne starcia pomiędzy Dymitrowem a przewodniczącym.

Świadek panna Roeslein poznała Dymitrowa w pociągu w noc pożaru, jadąc z Monachium do Berlina. Wówczas Dymitrow przedstawił się jej pod fałszywym nazwiskiem, jako historyk sztuki. Gdy nad ranem, dojeżdżając do Berlina, otrzymali dzienniki z wiadomością o pożarze Reichstagu, Dymitrow oświadczył, że nie wierzy, aby do końca tego mieli komuniści. Dymitrow powiedział jej, że musieli to być prowokatorzy polityczni.

— Tych klasycznych świadków klasycznego aktu oskarżenia widzieliśmy przecież tutaj! — oświadczył Dymitrow.

Salwę śmiechu na sali wywołuje wystąpienie Dymitrowa w czasie zeznań

świadka Anny Krueger, przyjaciółki jego, rozwiedzionej z mężem. Gdy nadprokurator zwraca się do świadka z zapytaniem, czy popełniła z Dymitrowem wiarołomstwo, oskarżony wstał i głośno woła:

— Panie nadprokuratorze, wybacz

Przesilenie rządowe w Rumunji

Z Bukaresztu donoszą, że komitet wykonawczy Narodowej Partii Chłopskiej odbył w czwartek pod przewodnictwem Vaida Voevoda posiedzenie, na którym po dłuższej dyskusji upoważniono premiera do wręczenia w sobotę królom oficjalnie dymisji całego gabinetu. Równocześnie polecono wiceprzewodniczącemu partii Michalake zwrócić się w imieniu partii do obecnego ministra spraw zagranicznych Titulescu z zapytaniem, czy jest gotów podjąć się misji

uformowania nowego rządu. Jeżeli Titulescu wyrazi swą zgodę, premier Vaida będzie upoważniony do zaproponowania królom, przy sposobności wręczenia mu dymisji swego rządu, kandydatury ministra Titulescu na przyszłego premiera. Jeżeli Titulescu odmówi, komitet wykonawczy daje premierowi Vaidzie Voevodowi całkowitą wolną rękę. W wypadku takim Vaida Voevod zaproponuje królom prawdopodobnie utworzenie rządu pozaparlamentarnego.

Bandyci epoki faszystowskiej

Z Bukaresztu donoszą o niezwykle bestjałskim napadzie bandyckim. W miejscowości Comrat bandyci napadli na dom kupca Vladi i domagali się wydania pieniędzy. Gdy małżonkowie wzburali się uczynić zadość żądaniu bandytów związano ich i zbito żelaznymi prętami, poczem gdy to nie pomogło, rozebrano i zaczęto przypiekać ich ciało ogniem. Żona kupca, nie mogąc znieść męczarni, zdradziła kryjówkę, w której kupiec chował pieniądze, poczem bandyci zabrawszy pieniądze zbiegli. Ciężko poparzone i pobite ofiary napadu przewieziono w stanie ciężkim do

szpitala. Bandyci żartowali pomiędzy sobą, że reprezentują dokładnie obyczaje epoki faszystowskiej.

Anglja wypowiada rozejm celny

Rząd W. Brytanji zawiadomił dziś telegraficznie sekretarza generalnego Ligi Narodów, że wypowiada z dniem 7 grudnia rozejm celny.

Daktylostopja na usługach policji

Według zestawień centrali służby śledczej w r. b. udało się wykryć w 96 wypadkach przestępstw ich sprawców, dzięki odbitkom daktyloskopijnym.

Rejestry daktyloskopijne urzędów policyjnych posiadają już odbitki palców aż 536.000 osób.

Z sali sądowej

Lyrektor przemysłnik

W wydziale karno-skarbowym przez dwa tygodnie toczyła się sprawa dyrektora fabryki wyrobów farmaceutycznych „Madausa“, Leona Duldiga. Firma ta była filją niemieckiej centrali.

Oskarżony Duldig sprzedawał gotowe leki z Niemiec i wyrobiwszy sobie „porozumienie“ w urzędzie celnym, opłacał niższe stawki celne, niż był powinien.

Dzięki tym machinacjom, Skarb Państwa stracił 200 tys. zł., gdyż proceder swój uprawiał p. Duldig od 1929 do 1932 r., kiedy to cała sprawa, wskutek choroby „zaprzyjaźnionego“ urzędnika „wysypała się“. Duldig uprawiał również sprowadzanie leków homeopatycznych w paczkach z książkami, nadsyłanymi z Niemiec.

Sąd skazał Duldiga na 3 miesiące bezwzględnej aresztu i 10 tys. zł. grzywny.

Po ogłoszeniu wyroku zaszedł na sali sądowej niezwykle incydent. Widząc przy stole prasowym sprawozdawców sądowych, oskarżony podszedł do nich, wołając: „Po co panowie piszą, przecież z pismami załatwiłem“. Jednocześnie zbliżył się do stołu prasowego i obrońca Duldiga, adw. Wiel-

Liga Narodów o sytuacji w Zagłębiu Saary

Ogłoszony przez sekretariat Ligi Narodów periodyczny raport komisji rządzącej Zagłębiem Saary stwierdza, że w trzecim kwartale 1933 r. sytuacja polityczna na obszarach Saary ciągle się pogarszała. Pomimo zarządzeń, wydanych przez komisję rządzącą od maja b. r. incydenty polityczne stają się coraz częstsze i poważniejsze. Partia „narodowo-socjalistyczna“ stara się stworzyć władzę faktyczną obok rządu legalnego, wprowadzając politykę do wszystkich dziedzin życia publicznego. Stronnictwo to doprowadziło do wywołania na obszarach Saary atmosfery

ciągłego podniecenia, które wywołało żywą reakcję innych stronnictw politycznych. Stosowana przez partię „narodowo-socjalistyczną“ taktyka zastraszania stosowana jest szczególnie wobec urzędników. Komisja rządząca jest przeto zdania, że, aby uniknąć dalszego pogarszania się sytuacji, która stałaby się nie do zniesienia, niezbędnym jest niezwłoczne wydanie zarządzeń wyjątkowych, nad którymi komisja zastanawia się obecnie i o których w terminie późniejszym złoży sprawozdanie Radzie Ligi Narodów.

Po zabójstwie króla afgańskiego

Prasa angielska poświęca w dalszym ciągu wiele uwagi wypadkom, rozgrywającym się w Afganistanie. „Evening Standart“ zamieszcza wywiad z prze-

bywającym w pobliżu Rzymu byłym królem Amanullahem, który wyraził chęć jaknajszybszego powrotu do kraju i objęcia tronu. Dzienniki podkreślają, że następca Nadir Szacha Mohamed Zahir Szach liczy zaledwie 19 lat i że prawdopodobnie nie opanuje sytuacji, która jest niewątpliwie poważna. W tych warunkach zamieszki i próby zamachu stanu są nieuniknione. Prasa przypomina, że brat zamordowanego króla, poseł afgański w Berlinie, Azis Chan, został przed paru miesiącami zamordowany przez pewnego studenta afgańskiego, który był zwolennikiem Amanullaha. Wydaje się rzeczą pewną, że zabójstwa Nadir Szacha dokonał również jeden ze stronników byłego króla Afganistanu.

WRAŻENIE W MOSKWIE

Z Moskwy donoszą, że zabójstwo króla Afganistanu Nadir Szacha wywołało głębokie wrażenie na Kremlu. Zmarły król uchodził za zwolennika przyjaznych stosunków pomiędzy Afganistanem a Z. S. R. R. czego przejawem było podpisanie przez Afganistan konwencji londyńskiej o określeniu napastnika. Jednym z ostatnich aktów państwowych króla Nadira było wysłanie depeszy do prezesa WCIK'a Kalinina z życzeniami z okazji 16-lecia rewolucji komunistycznej. Telegram ten był utrzymany w niezwykle serdecznym tonie.

Dalsze szczegóły o wypadkach w Afganistanie damy na str. 2.

105 i 365!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za sze reg ustępów z artykułu „Dekret dla urzędników“.

Jest to już

105-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym i

365-TA

za rządów sanacji.

Nagrody Nobla

Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki za rok ubiegły i za rok bieżący zostały rozdzielone w sposób następujący: nagrodę za rok 1932 otrzymał prof. Werner Heisenberg z Lipska za jego teorię mechaniki kwantów, która to teoria doprowadziła do wykrycia wielopostaciowości wodoru.

Nagroda za rok 1933 została podzielona między profesorami Erwinem Schresingerem z Austrii (ostatnio wykladał w Oksfordzie) i Dirac'em z Cambridge.

Nagroda z chemii za rok 1933 została odłożona do roku następnego.

Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury przyznano znanemu pisarzowi rosyjskiemu Iwanowi Buninowi.

Zapowiedź jeszcze jednego procesu chłopskiego

Władze sądowe kończą dochodzenie w sprawie wystąpienia na terenie gmin górskich w powiecie nowosądeckim. Jak wiadomo, po zażądaniu tych we wrześniu r. b. postawiono w stan oskarżenia około 200 osób. Wielki proces chłopski znajdzie się na wulkanie Sądu Okręgowego w Nowym Sączu w początkach roku przyszłego. (PID).

kowski, który oznajmił: „Nie piszcie panowie, bo wam nie umieszają“.

W kulisach sądowych omawiano obszernie to zajęcie, w związku z tem, że p. Duldig zamierzał, jak się okazuje, zapłacić pismom, za nieumieszczanie jego sprawy.

I. K.

Oskarżony porucznik usiłował się zabić

W toczącym się we Lwowie od 4-tych tygodni przed sądem wojskowym procesie przeciwko porucznikowi Gromadce i towarzyszącemu, oskarżonym o nadużycia na szkodę skarbu państwa, zaszedł dziś sensacyjny zwrot. Mianowicie główny oskarżony por. Gromad-

ka usiłował popełnić w więzieniu samobójstwo przez przecięcie żył na rękach i nogach. Por. Gromadka przewieziony został natychmiast do szpitala, celem zaszycia ran. Rozprawa nie została przerwana, a wyrok spodziewany jest koło 22 b. m.

Nakładem naszego Wydawnictwa ukazała się

KSIEGA JUBILEUSZOWA

POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

1892 — 1932.

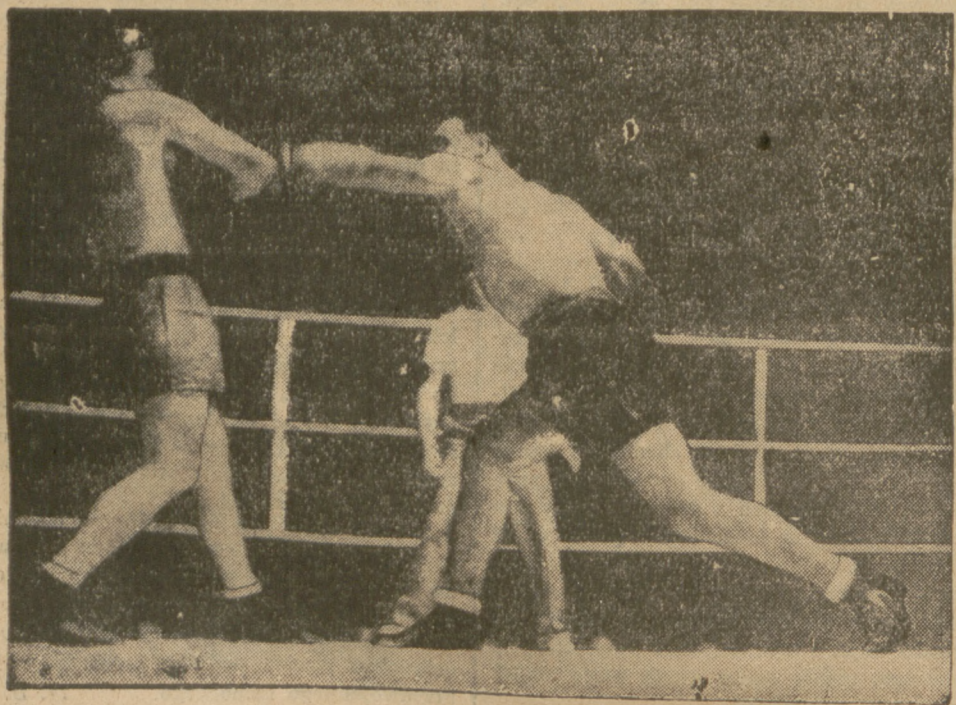
Na wielki tom dużej 8^o, zawierający 404 strony tekstu i 14 ilustracji, składają się prace 9 autorów, poprzedzone przedmową Andrzeja Struży. Księga stanowi pierwszą próbę syntetycznego ujęcia całości dzieł P. P. S.

Dla członków Partii cena egzemplarza na papierze zwykłym zł. 5—, cena księgarzka zł. 8—. Cena egzemplarza na papierze bezdrzewnym zł. 12—.

Księgę wysyła Administracja „Robotnika“, Warszawa, Warecka 7.

Za przesyłkę dolicza się zł. 1.20.

Klasyczny pokaz boksu



Przebieg strajku w kopalni wosku „Borysław”

(Kor. własna).

Na skutek wypowiedzenia pracy wszystkim górnikom woskowym w Borysławiu, górnicy w dn. 29.10 1933 r. zjechali pod ziemię i postanowili tam głodować, protestując przeciw redukcji.

W niedzielę dnia 30.10 1933 r. firma przyrzekała wypłacić należność i cofnąć wypowiedzenie, wobec czego górnicy wyjechali na powierzchnię i potem rozpoczęli pracę.

Dnia 2.11 1933 r. firma zdecydowała tajemniczo, mimo wycofania, zwolnić wszystkich górników w sobotę dnia 4.11 1933 r., bez uprzedniego ogłoszenia; w tym dniu też miała górników do kopalni nie wpuszczać.

Górnicy, dowiedziawszy się o tem, już dnia 2.11 1933 r. o godzinie 8-mej rano zjechali do pracy i wraz z drugą zmianą, która zjechała do pracy o godz. 16-tej, postanowili zastrajkować i nie wyjeżdżać na powierzchnię, w przekonaniu, że jeżeli mają ginąć z głodu, jako bezrobotni na powierzchni razem z rodzinami, to raczej zginą pod ziemią, gdzie przepracowali po 30—45 lat.

W tym samym dniu przyjechał z Wiednia pełnomocnik firmy S-ki Akc. „Borysław” i odbył konferencję w Starostwie, poczem starosta drohobycki p. Chmielewski zawiadomił Sekretarjat CZG, że rokowania w sprawie konfliktu w kop. wosku odbędą się w Drohobyczu dnia 3.11 1933 r. pod warunkiem jednak, że... robotnicy wyjadą z pod-

ziemi.

Sekretarz tow. Haluch zjechał pod ziemię i zakomunikował stanowisko starosty górnikom, którzy propozycję tę odrzucili i postanowili głodować pod ziemią.

Dnia 3.11 1933 r. rozpoczęły się rokowania między Spółką Akc. „Borysław”, na czele z p. inż. Kosibą i Grafem z Wiednia a Centralnym Związkiem Górników w Polsce i delegacją robotników. Rokowania odbyły się bez udziału władz państwowych.

Firma oświadczyła, że z dniem 4.11 1933 r. wstrzymuje ruch kop. wosku z powodu braku zbytu na produkcję, kryzysu gospodarczego i braku pieniędzy na wypłaty zarobków.

W wyniku rokowań spisano w końcu protokół w myśl którego górnicy otrzymują zaliczki, w wysokości 14-cio dniowego zarobku; zaliczki poprzednie, zostają umorzone, pozatem otrzymują węgiel po 3 metry miesięcznie przez 5 miesięcy i ziemniaki 2—5 metrów.

Przy ponownym uruchomieniu kopalni górnicy zostaną przyjęci do pracy.

Po podpisaniu protokołu, o godz. 10.45 w nocy, sekretarz Haluch zjechał pod ziemię celem złożenia sprawozdania górnikom, którzy to sprawozdanie przyjęli i o godz. 12.15 w nocy wyjechali na powierzchnię.

Należy zaznaczyć, że firma „Borysław” ma monopol na wydobywanie i

przedawanie wosku ziemnego i należy do firm, najbardziej wзыskujących robotników. Kopalnia sama ma urządzenia najbardziej prymitywne na świecie. Pod ziemią chodniki są niskie (wysokość ich wynosi 80, 90, 100, 120—180 cm.) i wąskie, przymus górników kopia dżagami i t. p. narzędziami. Warunki pracy są tak straszne, że tylko ludzie znajdujący się w przymusowym położeniu, mogą tam pracować.

Zarobki tych górników wynosiły do 5 zł. dziennie, a pracowali oni 2—4 dni w tygodniu. Na skutek rozbicia organizacji przez elementy komunistyczne, „sanacyjne” i chadeckie w poprzednich latach, robotnicy, stracili umowę zbiorową. Obecnie zrozumieli ważność solidarności i zorganizowali się w CZG.

Firma kop. wosku „Borysław” oddaje w przedsiębiorstwo topienie wosku różnym miejscowym żydom, którzy za ciężką pracę (nieraz od świtu do nocy) płacą po 80 gr. do 3 zł. dziennie.

Władze państwowe nie przeciwdziałają zupełnie temu skandalicznemu wyzyskowi.

Przedewszystkiem należy znieść monopol woskowy; upaństwowić tę kopalnię i pozwolić na budowę innych kopalni wosku.

B. poseł Putek przed Sądem Apelacyjnym

Przed krakowskim Sądem Apelacyjnym toczyła się odwoławcza rozprawa przeciwko b. posłowi Dr. J. Putkowi, skazanemu przez Sąd Okręgowy w Wadowicach za przestępstwo z art. 143 k.k. na 6 miesięcy więzienia i utratę praw obywatelskich na 5 lat. Przestępstwem tem jest oskarżenie zawarte w doniesieniu do starostwa pod adresem komendanta powiatowego P.P. w Wadowicach, iż ten bezprawnie otworzył mieszkanie pos. Putka i dokonał jego aresztowania.

Tribunał apelacyjny, celem uzupełnienia przewodu sądowego zeznaniami zgłoszonymi przez obronę świadków, rozprawę odroczył.

Bronił mec. Z. Gross.

Szczegóły wstrząsającego samobójstwa zniszczenia osób w Bydgoszczy

W sprawie niezwykle tragicznej śmierci rodziny bezrobotnego STANISŁAWA WOJCIECHOWSKIEGO w Bydgoszczy, o której pisaliśmy już w „Robotniku” — otrzymujemy następujące dodatkowe informacje:

Mieszkanie Wojciechowskich składało się z dwóch pokoi i kuchni, w której była kuchenka gazowa. Zatrutych znaleziono nie w sypialni, oddzielonej od kuchni korytarzem, ale w pokoju, sąsiadującym z kuchnią. Kurki gazowe były odkręcone. Dwie dziewczynki, 10 i 13-letnia, spoczywały w jednym łóżku,

Z miasta

w kilku słowach

PRZYJĘCIA DLA REUMATYKÓW.

W II klinice chorób wewnętrznych Uniw. Warsz. (ul. Nowogrodzka 59, w szpitalu Dz. Jezus) rozpoczęto specjalne przyjęcia dla chorych reumatycznych. Przyjęcia te odbywają się we wtorki, środy i czwartki od godz. 9—10 rano.

POBÓR.

Jutro winni stawić się w wydziale woj. skowym zarządu miejskiego przy ul. Florjańskiej 10 w godz. od 9—13 pborowi, zamieszkali na terenie XIII komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter M do Z.

WISŁA ZNÓW WZBIERA.

W nocy Wisła w środkowym biegu zaczęła szybko wzbierać. W obrębie Warszawy poziom wody o 6 rano sięgał około 1.80 ponad poziom normalny. W południe poziom przekroczył 2 metry. Z górnego biegu rzeki sygnalizują dalszy przybór. Głównym źródłem przyboru jest gwałtowny wylew Sanu.

AUTOMATYCZNA CENTRALA TELEFONICZNA.

Ukończono demontowanie sali stacji ręcznej przy ul. Zielnej na V piętrze i rozpoczęto przebudowę tej sali dla pomieszczenia w niej nowej centrali automatycznej, ostatniej z kolei. Roboty budowlane będą ukończone w ciągu 2 miesięcy, poczem niezwłocznie rozpocznie montaż centrali automatycznej, obliczonej na 10.000 numerów. Uruchomienia tej stacji spodziewać się należy w lecie 1934 r. Do stacji tej przyłączeni będą abonenci, których numery rozpoczynają się od cyfry 6; jest ich 4.400, reszta jest już bowiem zaautomatyzowana.

Krwawe zaiście w restauracji

Trzy osoby ranne

Przy ul. Marszałkowskiej 1 w lokalu restauracji — baru „Royal” wynikła awantura pomiędzy 7-ma mężczyznami w sprawie u regulowania rachunku, wynoszącego 9 zł. 35 gr. Jeden z uczestników libacji dał 5 zł., natomiast nie było amatora do uregulowania pozostałej sumy. Ponieważ wynikała bójka, dyr. zakładu Andrzej Ziemiakiewicz wezwał trzech policjantów.

TRZYMAJ ZŁODZIEJA

szybko, zanim nie zniknie wraz z Waszymi pieniędzmi. Przódzera ten, nieochronny lokator każdej t. zw. „taniej” żarówki kradnie prąd i połamie Waszego prądu, przyczem nie szczędzi również światła.



Fotometr (przyrząd do sprawdzania wydajności światła) na szczycie zniżył go zupełnie. Wykazał on że pełnowartościowe żarówki Philipsa dają całkowitą ilość światła, za którą zapłacicie.

ŻARÓWKI PHILIPSA
CHRONIĄ WASZE OCZY—DBAJĄ O WASZĄ KIESZONKĘ

11.XI

DOJAZD NA REWJĘ. Dojazd wszelkiego rodzaju pojazdów na rewję w dniu dzisiejszym na pole Mokotowskie odbywać się będzie przez ul. Topolową, gdzie specjalnie wyznaczeni funkcjonariusze P. P. kierować będą pojazdy w stronę trybuny środkowej, względnie dwóch bocznych. Powrót pojazdów z pola Mokotowskiego odbywać się będzie przez ul. Wawelską.

SKLEPY. Z okazji dzisiejszej rocznicy Niepodległości i związanych z tem nabożeństw i uroczystości, Kom. Rządu m. Warszawy, zgodnie z ustaloną tradycją, wzywa właścicieli sklepów i zakładów handlowych do uczczenia tego dnia przez zamknięcie w czasie trwania uroczystości, t. j. w godz. od 10 do 14, sklepów i zakładów handlowych z wyjątkiem zakładów ze spożyciem na miejscu.

Rozwiązanie stowarzyszeń akademickich w Krakowie

Rektor Uniwersytetu Krakowskiego rozwiązał kilkanaście organizacji akademickich.

Rezultatem rozwiązania organizacji jest: odebranie lokalu, o ile stowarzyszenie posiada go na terenie uczelni, pozabawienie prawa do korzystania z funduszu opłat studenckich i wszelkich innych subwencji na cele młodzieży akademickiej; zdjęcie tablic informacyjnych, o ile stowarzyszenie posiada je na terenie uczelni; zakaz jakichkolwiek przejawów działalności, pozabawienie wszelkich innych przywilejów i uprawnień, z

których korzystają stowarzyszenia akademickie.

Zaznaczyć należy, że rozwiązane zostały tylko te stowarzyszenia akademickie, które nie podpisały do dnia 30 października deklaracji o tekście ustalonym przez min. oświaty, a dotyczącej zastosowania się do nowych przepisów. Wszystkie inne stowarzyszenia uczyniły zażość przepisom. Akademicki Oddział Związku Strzeleckiego przeszedł zupełnie do Strzelca, a tem samem przestał istnieć jako stowarzyszenie akademickie.

Co wyświetlają kina?

AMOR: „Raj podłotków” i polski film. ANTINEA: „Gdy wybiła północ” i „Każdemu wolno kochać”. APOLLO: „Szalona noc”. ATLANTIC: „Szpieg w masce” z Ordonówną. AS: „Czterech uciekinierów” i „Czarny kapitan”. BAJKA: „Porucznik Marynarki” i „Moralność Pani Dulskiej”. CAPITOL: „Uśmiech szczęścia”. CASINO: „12 krzeseł”. COLLOSEUM: film „Toto” i rewia „Montmartre Warszawy”. COLOSSEUM MAŁE: „Pod Twoją obronę”. CORSO: „Sprawca nieznany”. CRISTAL: „Chandu” i „Bioły ślad”. CZARY: „Krwawy szlak” i „Pozwólcie nam żyć”. FAMA: „Martwy dom”. FILHARMONJA: „Ścieżce olbrzyma”. FORUM: „Tajemnica ogrodu zoologicznego”. HELJOS: „Jego Eksceleńcja subjekt”. HOLLYWOOD: „Hazard życia i rewia „Publiczność ma głos”. ITALIA: „Królewski kochanek” i rewia „Parada wesółków”. JAR: „Głos pustyni”. KINO „X” (Tamka 34): „Mumja”. LUX: „Alraune”. LOS: Od 4-ej dla młodz. „Zdradliwie strzaly”. O 8 dla dor. „Sekretarka o sobista”. MEJESTIC: „Wielka grzesznica”.

MIEJSKI: „Maski dr. Fu Manczu”.
DŹWIKOWY KINOTEATR MIEJSKI
Początek o godz. 6.15.

MASKI DR. FU MANCU
z udziałem
BORIS KARLOFF, MY-ANN LOY
Wi. METRO — NADPROGRAM
Codziennie o godzinie 4.15 specjalny seans
DLA MŁODZIEŻY
„MÓJ PRZYJACIEL KRÓL”
Nadprogramy.

NOWY SPLENDID: „Wuj Mozes”.
NOWA TOMBOLA: „Król — to ja!”
PALACE: Wkrótce „Platynowa blondynka”.

JUŻ WKRÓTCE PALACE
w kinie
pod nową dyrekcją

JEAN HARLOW
Najmłodsza kobieta świata
w filmie p. t.

PLATYNOWA BLONDYNKA
Na SCENIE REWJA
pod dyr. S. MAJDE

PAN: „Kawalkada”.
PRAGA: „Żona z drugiej ręki” i rewia.
PETIT TRIANON: „Żona z drugiej ręki” i „10 proc. dla mnie”.
RAJ: „X-27” i „Zew morza”.
RIVIERA: „Pod Twoją obronę” i dodatki.

Kino „RIVIERA” P. o 4-ej w sobotę i niedzielę o 12-ej
Leszno 2

NAJWIĘKSZY FILM SEZONU
POD TWOJĄ OBRONĘ

w rolach gł.
MARJA BOGDA ADAM BRODZISZ

ROXY: „Rocambole” i dodatki.
STYLOWY: „Ję królewska Mość”.
TON: „Ostatnia carowa”.
UCIECHA: „Pożegnanie z bronią” i dodatki.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

POLSCY SPORTOWCY MOGA WALCZYĆ Z SOWIETAMI

Jak się dowiadujemy, Polski Związek Bokserski otrzymał od Międzynarodowej Federacji Bokserskiej zezwolenie na rozegranie zawodów Polska — Sowiety. Takie same zezwolenie otrzymał już dawniej, jako pierwszy, Polski Związek Lekkoatletyczny, a niedawno podawali, że Międzynarodowa Federacja Piłki Nożnej skłonna jest pod pewnymi warunkami dać zezwolenie PZPN-owi na urządzenie meczu piłkarskiego Polska — Sowiety. Zezwolenia te potrzebne są z tych względów, że Sowiety do Federacji Międzynarodowych sportowych nie należą. Sprawa nawiązania kontaktu sportowego z Sowieciami postępuje zatem, jak widzimy, naprzód i przypuszczać należy, że w roku przyszłym dojdzie już do zawodów. Obecnie mówi się także o projektowanych zawodach w sportach zimowych, a mianowicie w narciarskim związku o zawodach z udziałem sowieckich biegaczy narciarskich, zaś w Związku Łyżwiariskim o zawodach w Zakopanem, względnie w Warszawie.

PROJEKTY REFORMY SYSTEMU ROZGRYWEK LIGOWYCH.

Podobnie jak w latach poprzednich, również i obecnie w okresie kończenia się rozgrywek ligowych w kołach piłkar

skich zaczyna się mówić o projektach reformy dotychczasowego systemu rozgrywek, co w r. b. jest tembardziej aktualne ze względu na fakt, iż obecny system (dwie grupy, turniej eliminacyjny) wprowadzony był tytułem próby. Naczelne władze piłkarskie, Liga i PZPN, będą przypuszczalnie przemawiać za zmniejszeniem klubów ligowych, zaś zarządy poszczególnych okręgów — za powrotem do mistrzostw okręgowych.

NIEDZIELNE MECZE ZAPASNICZE.

W nadchodzącą niedzielę w dalszym ciągu zapasniczych drużynowych mistrzostw Warszawy odbędą się mecze Legia — YMCA. i Skra — Elektryczność o godz. 17 na sali Skry (Okopowa 43).

O PUHAR JESIENNY WARSZ. OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ.

Sprawa finałowego meczu piłkarskiego o puchar jesienny WOZPN, do którego stanąć miały Polonia i Skoda, komplikuje się, ponieważ półfinał Skoda — Pogoń, który nie doszedł do skutku, nie został jeszcze, ze względu na pewne nieformalności, zwerdyktowany jako wal-kower dla Skody. O ile racja leżeć będzie po stronie Skody, wtedy finał Polonia — Skoda odbędzie się 12 b. m. na boisku Polonii.

OSTATNI MECZ LIGOWY.

Jutro w Krakowie rozegrany zostanie ostatni w sezonie mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Cracovią a Ruchem. Ruch na ten mecz wystąpi w nieco zmienionym składzie. Miejsce kontuzjowanego Gwoźdźcia, który znajduje się w szpitalu w Wielkich Hajdukach, zajmie Kubza. Na pomocy, zamiast wcielonego do wojska Dziwisza, wystąpi Panhirsich. Ostateczny skład Ruchu przedstawiać się będzie następująco: Kurek, Wadas, Kaey, Sorzycki, Badura, Panhirsich, Urban, Giemsa, Peterek, Kubza, Włodarz.

REWERA BOKSERSKIM MISTRZEM STANISŁAWOWA.

W Stanisławowie odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy Rewerą a Hakoahem. Zwyciężyła Rewera w stosunku 13:3.

Czy prenumerujesz „Sztetę Robotniczą”? Jeżeli nie, to uczyn to jaknajprędzej sam, a także namów swoich towarzyszy z klubu, ze związku, z fabryki, z biura.

Miesięczna prenumerata wynosi 80 gr. (wraz z wtorkowym „Robotnikiem”). Po informację zwracaj się do W.R.S.K.O. w godz. od 18 do 20, prócz sobót i świąt. Telefon 231-95, lub do Administracji „Robotnika”, Warszawa, Warecka 7, telefon 513-80.

majestic nowy świat 43
Pocz. 4, 6, 8, 10
Najnowszy przebieg PARAMOUNTU

Chadwick COLBERT
JAKO WIELKA GRZESZNICA

W poz. rolach **RICARDO CORTEZ, LYDA ROBERTI, BABY LE ROY**
Znakomite aktualności Paramountu

KOMETA: „Człowiek, którego zabili” i rewia.
MASKA: „Noc w Chicago” i „Głos pustyni”.
MEWA: „Zuzanna Lenox” i „Serce na ulicy”.

Sześć godzin zawieszony nad przepaścią

Co grają w Teatrach?

Para turystów górskich, kupiec Geoffrey Nichol z Manchesteru i jego małżonka weszli na szczyt jednego z wierzchołków pasma górskiego Wasdale w prowincji Cumberland. Przy dalszym wspinaniu się Nichol poślizgnął się i zawisł nad przepaścią. Po wielogodzinnych pełnych poświęcenia pracach ratowniczych udało się parę turystów odszukać i przeprowadzić ich w bezpieczne schronisko.

Obecnie nadeszły szczegóły tego niezwykłego wypadku w górach. Według tych wiadomości, rzecz przedstawiała się, jak następuje:

Małżeństwo Nichol przez cały dzień chodzili po górach. W godzinach poobiednich postanowili zdobyć stromy wierzchołek „Greate Gable”, okazało się jednak, że turyści niedoceniali należycie trudności, jakie nastroczał ten szczyt. Co prawda są Nicholowie wytrawnymi turystami górskimi, ale czy to zmęczenie całodziennym chodzeniem po górach, czy to, że złą obrali drogę, wspinanie na szczyt nie posuwało się naprzód. Po dwóch godzinach wchodzenia znaleźli się w punkcie bez wyjścia uwięzieni wśród nagich skał.

Pod nogami ich rozciągała się przepaść głęboka na 60 metrów, a nad nimi pochylona naprzód ściana skalna, stali zaś na ścieżce nie szerszej nad jedną stopę. O zdobyciu ściany o tej późnej porze nie było mowy, również o opuszczeniu się na dół nie można było myśleć, gdyż pod nimi skała cofała się w tył. Na szczęście turyści mieli z sobą linkę, którą przymocowali do białego z wielkim trudem na skałę kołka. Nichol przymocował się do skały i usiłował wspiąć się do góry. Po zrobieniu dziesięciu kroków obsunął mu się kamień z pod nóg. Nichol usiłował zatrzymać się, ale to mu się nie powiodło i obsunął się w dół. Wytrzyma linka czy nie wytrzymała? — przemknęło mu przez głowę. Linka wytrzymała i Nichol zawisł nad przepaścią.

Żona jego, która omal nie porwana została przez linkę, spojrzała w przepaść i musiała użyć całej energii, żeby zaplanować nad sobą i nie zemdleć. Mąż jej wisiał na wysokości 10 metrów pod ścieżką. Nicholowa zaczęła wzywać pomocy, potem próbowała wciągnąć linkę z zawieszonym turystą, lecz rychło dała temu pokój, obawiając się, że przetarta

w paru miejscach linka pęknie. Był to zresztą trud daremny, gdyż wciągnięcie względnie dużego ciężaru było ponad siły zmęczonej i zdenerwowanej kobiety, tem więcej że nie miała nawet odpowiedniego punktu oparcia.

Mijały godziny. Zapadał wieczór. Doremnie kobieta wzywała pomocy. Nikt jej nie odpowiadał. Zdołu dochodziły słabe jęki zawieszego nad przepaścią turysty.

Już zdawało się, że wszelka nadzieja stracona, gdy naraż pani Nichol zauważyła migające w zapadającym zmroku światła latarni. Zaczęła znowu wzywać pomocy. Widocznie usłyszano ją, gdyż po chwili błysk magnetyzującego światła rozjaśnił całą okolicę oraz parę turystów. Po chwili rozległ się z dołu głos, aby wytrwali, gdyż ocalenie blisko.

Zapadające ciemności utrudniały dostęp do góry dlatego też nie od razu znaleziono drogę do zabłąkanych. Trzeba było zdobywać turnie z drugiej strony. Kilka razy groziło wyprawie ratunkowej niebezpieczeństwo.

Oboje Nicholów uratowano w ten sposób, że na linie opuszczono przewodnika, który przymocował do siebie wiszącego Nichola i razem ich wyciągnęto. Potem tegoż przewodnika po raz wtóry opuszczono i po raz wtóry wciągnięto wraz z Nicholową.

Zejsię odbyło się dopiero przy świetle dnia. Trwało ono pół dnia. Nichola umieszczono w szpitalu. Żona jego jeszcze nie powróciła w zupełności do zdrowia.

Wczorajsze wypadki

FATALNY UPADEK.

43-letnia Helena Banaszkowa, wyrobica, upadła w mieszkaniu i złamała lewą rękę. Poszwanokowaną przewieziono na opanetrak do ambulatorium filii Pogotowia.

WYPADEK W FABRYCE.

Przy ul. Narbutta 29, w fabryce radiotechnicznej polskich zakładów sp. akc. „Marconi”, w czasie pracy został przynięcony kotłem 30-letni Edward Musiałkiewicz, monter. Doznał on potłuczenia prawego barku, łopatki, pleców i lewego uda. Po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło poszwanokowanego do szpitala Kasy Chorych.

Z BRAKU PRACY I MIESZKANIA.

33-l. Stanisław Koprowicz, bez pracy i bez mieszkania, upił się, a następnie usiłował pozbawić się życia, napiwszy się esencji octowej. Desperata, po udzieleniu pomocy, Pogotowie przewiozło do 4 komis.

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sztuka L. Franka „Na drodze” z Adwentowiczem w roli głównej.

INAUGURACJA SEZONU OPEROWEGO. Dziś nastąpi, pod dyktando Z. Mossoczego, otwarcie sezonu operowego. O godz. 3 pop. dana będzie opera narodowa „Halka” pod kierunkiem kapelmistrza Jaworskiego, w obsadzie doskonałej (wszystkie bilety sprzedane). Wieczorem, z okazji 15-iej rocznicy wskrzeszenia Niepodległości Polskiej—Akademja uroczysta. Jutro wieczorem ukaże się malowniczy balet L. Różyckiego „Pan Twardowski”.

TEATR NARODOWY daje dziś i jutro pop. „U mety” Rostworowskiego. Wieczorem arcydzieło Fredy „Zemsta”.

TEATR LETNI. Dziś premiera sztuki węgierskiej „Pieniądz nie jest wszystkim”. Utwór ten w zabawnym przekroju daje obrazki z życia pewnej kamienicy, w której los przypadku sprzął szereg bohaterów i bohatererek.

Utwór ten posiada szereg wybitnych walorów widowiskowych, które wydobędzie inscenizacja i reżyserja Zb. Ziemińskiego, świetna, pełna żywiołowej brawury gra całego zespołu oraz niezwykle pomysłowe dekoracje St. Jarockiego. „Pieniądz nie jest wszystkim” jest utworem w 19 obrazach (2-ch aktach) i akcja jego odbywa się bez zapuszczenia kurtyny w oczach widzów.

TEATR NOWY daje w dalszym ciągu uroczą komedję Musseta „Nie igra się z miłością”.

TEATR POLSKI. Dziś odbędzie się w teatrze Polskim premiera wielkiego widowiska p. t. „Kościuszkę pod Racławicami”. Jest to nietylko najwybitniejsze dzieło Anczyca, lecz równocześnie arcydzieło widowiska teatralnego, pełnego humoru i barwności. Dekoracje i kostjumy, które wykonają: Warnecki (Kościuszkę), Zelwewicz (Prezydent miasta Krakowa), Samborski (Bartosz Głowacki), Daczyński (Abraham), Fabisiak (Onufry), Fritsche (Niecor), Kondrat (Katkow), Justjan (Szulski), Socha (Jan, linik), Niewińska (Anna), Munclingerowa (Filemona), i inni stworzą niezawodnie ciekawe widowisko.

TEATR MAŁY. Codziennie dramat „Baronowa Lenbach” z Marją Przybyłko-Potocką i Kazimierzem Junoszą Sępowskim.

W niedzielę o g. 4 po poł. po cenach znizonych „Lato”.

TEATR CYGANERJA. Codziennie wielka rewja „Syrena na wodzie”.

TEATR „REX”. „100% rewji” grana będzie tylko do niedzieli włącznie. W pierwszych dniach przyszłego tygodnia premiera nowej rewji.

TEATR „NOWA KOMEDIA”. Codziennie komedia Hemara „Firma”.

TEATR KAMERALNY. Codziennie „Przebudzenie się wiosny” Wedekinda.

W niedzielę o godz. 4-iej popoł. przedstawienie popularne „Wroga ludu”.

TEATR ROZMAITOŚCI (Kredytowa 14). Dziś odbędzie się premiera nowego pro-

gramu, który składać się będzie z nowych świetnych utworów. Sensację budzi dwuaktowy utwór Karola Mero p. t. „Manekiny szatana”, w którym Brydziński, Gryf-Olszewska i Kornacka tworzą całość o niezwykle emocjonującym napięciu. W zakresie humoru i wesołości dana będzie humoristyczna satyryczna Michała Zoszenki p. t. „Wina i... kara” oraz znakomita farsa J. Feydeau „Synus dostanie na przeczyszczenie” z udziałem Oli Leszczyńskiej, H. Pezyńskiej, W. Grabowskiego, W. Lenczewskiego, L. Łuszczewskiego, F. Chmurkowskiego, B. Rosłana. Ceny znacznie zniżone. Początek o godz. 8.15.

TEATR 8.30. Codziennie polska komedia muzyczna „Yacht miłości”.

OPERA KOMICZNA W WARSZAWIE. Obożna 1/3 (Dynasty). Dziś „Camorra”. TEATR ARTYSTYCZNY. „Italia”. „Parada wesołości wita was”, oraz film „Królowski kochanek”.

TEATR POPULARNY (Zamojskiego 20). Codziennie o godz. 8 „Przyjaciół jej męża”, komedia Nawrockiego.

TEATR REWJI „MIGNON”. Codziennie rewja „Być, albo nie być?”.

TEATR HIPOTECZNA 8. Codziennie „Jesień, Zima, Wiosna”.

DOM ŻOŁNIERZA: „Córka pułku”, komedjo-opera w 4 aktach.

STUDIO TEATRALNE IM. ŻEROMSKIEGO, Żoliborz, Suzina 4. Gra codziennie o g. 20-iej „§ 245 KK” Leszczyńskiego.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś o 8.15 wiecz. wielki program otwarcia sezonu.

Z FILHARMONJI. Jutro o godz. 12-iej w poł. odbędzie się poranek symfoniczny, poświęcony muzyce Polski Niepodległej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod batutą B. Wolfstala.

TEATR BAJEK (Zygmuntowska 10). Jutro o g. 12 w południe uroczysty obchód listopadowy premierj sztuki w 4-eh akt. „W noc 29 listopada” w wyk. art. dram. war. Ceny zniżone od 20 gr. do 2 zł.

„CYGANERJA” — TEATR KUKIELEK DLA DZIECI. Dziś o 4 pop. oraz jutro o 12-iej i o 4-iej pop. w teatrze „Cyganerja” żywe laleczki odegrają dziś baśń o straszliwym smoku i biednym szewczyku, o królowie i królu Gwóźdźniku. Jutro — „Kasi, co gaski pogubiła”. Wielki figlarz i przyjaciel dzieci, p. Henryk Małkowski, urozmaici zabawę swym humorem. Bilety od 50 gr.

Wesoły Kącik

LUNATYK.

— Czytałeś w gazetach, że jakiś lunatyk spadł z dachu i zabił się?
— Czytałem. Musiał to być początkujący lunatyk.

ROZMOWA MAŁZENSKA.

— Mamusi, z czego żyły waju mole, gdy Adam i Ewa jeszcze nie mieli w szafie ubrań?

Co usłyszymy w radio?

SOBOTA, 11 b. m.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Ginnastyka. 7.20 Muzyka z płyt. 7.35 Dziennik poranny. 7.40 Muzyka z płyt. 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55 Program na dzień bieżący. 8.00 Transmisja z Poznania, bicie dzwonów i pobudka w wyk. ork. wojskowej. 11.00 Transmisja z Poznania. 11.30 Przegląd prasy. 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim. 11.45 Komunikat Mm. Opieki Społecznej. 11.50 Życie artystyczne stolicy. 11.57 Sygnał czasu. Hejnal. 12.05 Pieśni legionowe. 12.30 Dziennik południowy. 12.35 Wiadomości meteorologiczne. 12.38 Pieśni legionowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.40 Orkiestry wojskowe. 15.55 „Chwilka lotnicza”. 16.00 Audycja dla chorych. 16.30 Przemówienie z okazji święta Policji. 16.40 Lekcja języka francuskiego. 16.55 „Legjony w muzyce”. 17.50 Wiadomości rolnicze. 18.00 „Sylwety akademików literatury. II. Karol Irzykowski” — wygl. p. St. Adamczewski. 18.20 Recital fortepianowy. 19.00 Odczytanie programu na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.25 „Poezja 11 listopada”. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 „Skrzynka pocztowa techniczna”. 20.15 Audycja ku uczczeniu 15-lecia Niepodległości. 22.45 Wiadomości meteorologiczne. 22.50 Płyty. 23.00 Audycja okolicznościowa ze Lwowa. 24.00 Transmisja z Zamku Królewskiego w Warszawie

(na wszystkie rozgłośnie polskie, oraz do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej).

NIEDZIELA, 12.XI.

9.00 Sygnał czasu. 9.05 Ginnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.35 Dziennik poranny. 9.40 Dalszy ciąg muzyki. 9.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 9.54 Program. 10.00 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program. 12.15 Wiadomości meteorologiczne. 12.15 Transmisja z Filharmonji. 14.00 „Moje wspomnienia ze wsi w walkach niepodległościowych”. 14.15 „Przegląd rynków rolnych”. 18.00 Słuchowisko. 18.40 Wesołe monolog. 19.00 Program na dzień następny. 19.25 Życie artystyczne stolicy. 19.30 „Sylwety Akademików Literatury. 19.45 Odczyt aktualny. 20.00 Przemówienie z okazji 15-lecia Niepodległości. 20.15 Muzyka lekka. 21.20 Dziennik wieczorny. 21.30 „Na wesołej lwowskiej fali”. 22.30 Wiadomości sportowe. 22.40 Wieczór muzyki wiedeńskiej. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05. Koncert.

Poszukiwanie pracy

STUDENT U. W., wykwalifikowany korepetytor, udziela lekcji w zakresie 8 klas. Tanie! Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Robotnika” pod S. W.

MICHAEL ARLEN

Świat w roku 1987

(Autoryzowany przekład Bolesławy Kopelówny)

ROZDZIAŁ I.

Wypadek na okręcie „Europa”

Franz Föncke - Englehart, drugi oficer nawigacyjny na okręcie powietrznym M.O.D.P. „Europa” (strefa niemiecka), jedyny syn tajnego radcy Föncke - Engleharta, wielkiego przemysłowca metalowego, wsiadł właśnie na okręt w porcie lotniczym w Poczdamie, po dwudziestoczterogodzinny urlopie, — gdy oznajmiono mu, że komandor pragnie zobaczyć się z nim w kabinie nawigacyjnej.

Franz przybył dopiero w ostatniej chwili z powodu drobnego nieporozumienia, jakie zaszło między nim a pewną tancerką, która przez cały czas obiadu w swoich apartamentach utrzymywała, że jest on zbyt młody na to, aby można go traktować poważnie, jako ewentualnego kandydata na męża.

Franz, ani trochę tem nie speszony, (nie jest to dziwne, jeżeli się weźmie pod uwagę, że nie na świecie nie mogłoby go skłonić do ożenienia się z kimkolwiek) zdążył zaledwie połowicznie przekonać ją, że młodość nie stoi bynajmniej na przeszkodzie jego kwalifikacjom na kochanka — gdy, spostrzegłszy, że zbliża się północ: godzinę od lotu — musiał szybko odejść. Przyjemnie jednak było pomyśleć, że może jego połowicznie tylko zademonstrowane zdolności w tym kierunku naruszają chociaż w minimalnym stopniu spokój jej ducha aż do czasu jego powrotu. Prawda, że nie liczył na to specjalnie, gdyż tancerka znana była z tego, że nie zostawiała sobie zbyt wiele czasu na spokój ducha; w każdym jednak razie w tym akurat momencie nie miała ochoty go puścić. Zaskakujące było, jak ta zazwyczaj chłodna, opanowana

4) i nieudzielająca się kobieta mogła — w chwili, gdy chodziło o pełne zaspokojenie jej własnych instynktów — stać się miłą, łagodną i tak przesadnie czułą, że aż wydawało się to trochę śmieszne.

Franz, przyszedłszy na okręt, niósł pakunek pod pachą. Należy tu usprawiedliwić to zadziwiające złamanie zasad elegancji. Otóż tancerka dała mu na pamiątkę fryzjerski szlafrok ze sznurem z purpurowego jedwabiu, zaklinając się, że kupiła go dla niego właśnie tego popołudnia. Franz przypuszczał, że o wiele prawdopodobniejsze jest, że jakiś głupi osioł dał jej taki prezent, a ona — co było zupełnie zrozumiałe — nie miała ochoty go zatrzymać. Postanowił podarować go z kolei swemu kapitanowi, który — aczkolwiek bardzo męski i wyglądający na typ człowieka jaskiniowego, lubił ładne rzeczy.

Okręt powietrzny „Europa”, zaliczany do drugiej kategorii, o długości 2.100 stóp i przekroju 500 stóp, wozący tylko pasażerów i pocztę — kursował na linii wakacyjnej Północna Europa — Mombasa i odbywał co pięć dni podróż tam i zpowrotem. Föncke-Englehart, rokujący wielkie nadzieje, ambitny młody oficer, widział komandora swojej strefy tylko raz w życiu, a i to oficjalnie, — wówczas, gdy otrzymał nominację na okręt „Europa”. To też polecenie, jakie otrzymał, zdziwiło go i trochę zaniepokoiło. Komandor rzadko podróżował na okrętach tej linii, gdyż zajęty był sprawowaniem kontroli nad ważniejszymi transoceanicznymi szlakami. Serce Franza biło aż do bólu na myśl o rozmowie z komandorem. Dla wszystkich młodych ludzi w służbie powietrznej komandor baron Hubert von Manteuffel był ideałem tego wszystkiego, czem powinien być człowiek i oficer M. O. D. P.

Aby dojść do swojej kajuty do głównej nawigacyjnej kabiny, młody człowiek musiał przejść niemal przez całą długość okrętu. Panował tu zwykły gwar i ruch, jakie są normalnym zjawiskiem w momencie wsiadania pasażerów i żegnania się z nimi odprowadzających ich przyjaciół. Automatyczne drzwi były natłoczone i duszne. W okresie ostatnich przedwieści pięciu lat Mombasa ze swymi wesołymi kasynami — i wogóle Kenya o rozkosznym klimacie i luksusowych sanatoriach, prowadzonych jak ho-

tele — stała się jednym z najbardziej popularnych miejsc odpoczynkowych świata dla Europejczyków, mających czas tylko na krótkie wakacje.

Kiedy nakoniec Föncke - Englehart, przywitawszy się w pośpiechu z welu znajomymi z pośród pasażerów, regularnie odbywających tę podróż — wszedł do głównej kabiny nawigacyjnej — zastał tam urzędującego kapitana „Europy” Łunarczarskiego, wraz z komandorem.

Karol Łunarczarski był to mężczyzna trzydziesto dwu letni, ale tak wybitnie brzydki, że mógł wyglądać na każdy wiek. Szczęściem dla niego, był on, jak się zdawało, najzupełniej nieświadomy swojej brzydoty. Uspokojony romantycznie wobec kobiet — nie mógł nigdy zrozumieć dlaczego ładne pasażerki wolały spożywać posiłek przy stolikach młodszych oficerów, aniżeli przy jego stoliku. Ale chociaż pod tym względem załoga wyśmiewała się z Polcia (zdrobniacie od Apollo) — nikt nie kwestjonował jego zdolności, kwalifikacji, ani dobroci. Przyzwyczaił się do obcesowego tonu w rozmowie ze swymi podwładnymi, gdyż chciał w ten sposób ukryć wrodzoną miękkość serca, ale nie udawało mu się to ani trochę. I teraz warknął:

— To jest Föncke-Englehart, komandorze, drugi oficer nawigacyjny. Nie gap się tak, Franz.

Komandor siedział przy długim stole z mechanizmem radiowym. Tego rodzaju stoły znajdowały się w kabinach nawigacyjnych na wszystkich większych okrętach powietrznych i aeroplanach. Wielkość ich wynosiła zazwyczaj dwanaście stóp na dziesięć, a zrobione były z grubego kryształu. W kryształowej powierzchni znajdowała się mapa szlaków powietrznych świata, na której poruszały się nieustannie małe czerwone punkciki; każdy z nich oznaczony był wyraźnie innym numerem. Postępującą się tablicą Lloyda, można było sprawdzić odrazu, jaki okręt powietrzny lub aeroplan wyobraża dany punkcik. Badanie poruszeń tych punkcików umożliwiało w każdej chwili dokładne stwierdzenie położenia wszystkich wielkich okrętów (czasami było ich w drodze jednocześnie od osiemnastu do dwudziestu tysięcy).

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Kierownik odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI.

Wydawca RADA NAUCZELNA P. P. S.

Odbite w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik”. Warska 2.

Drukarnia

ROBOTNIK

przyjmuje

wszelkie

roboty

wchodzące

w zakres

drukarsstwa

ceny niskie

wykonanie

staranne

i punktualne